Nr. 294. Środa, 22 Grudnia 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najj. Pan powrócił 20 b. m. rano, a Najjaśniejsza Pani 20 b. m. po południu z Gödöllö do Wiednia.

Dyrektor telegrafów mianował asystentów telegrafu: Marcina Krawczyka i Henryka Müllera de Rauenthal oficyałami telegrafów we Lwowie, a elewów Piotra Rudawskiego i Sabina Bajewskiego asystentami telegrafu, pierwszego dla głównej stacyi w Tarnopolu, drugiego dla głównej stacyi we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 grudnia.

Lewica Rady państwa zdobywa sobie tę bardzo a bardzo problematyczną zasługę, że wprowadza w tok posiedzeń ożywienie, które w przerywaniu mowcom przeciwnej strony a nawet ministrom, i w objawach niezadowolenia przypominać już zaczyna parlament francuski. Gdyby nie pełne taktu i zimnej krwi zachowanie się prawicy, Cassagnacom „wiernokonstytucyjnym“ powiodłoby się było już w sobotę doprowadzić to ożywienie do granicy, której żadnemu parlamentowi przekroczyć nie wolno pod karą skompromitowania powagi Izby wobec kraju i mandatów poselskich wobec wyborców. Prawica nigdy w podobny sposób nie występowała nietylko wtedy, gdy panująca lewica przez unieważnianie mandatów uszczuplała jej szeregi, lecz nawet wtedy, gdy dzisiejsza mniejszość wymierzyła cios najdotkliwszy na autonomistów, odbierając sejmom prawo wybierania członków centralnego parlamentu. Kto chce poznać tę rażącą różnicę w postępowaniu, powinien przejrzeć stenogram z pamiętnego posiedzenia w kwietniu 1873, gdy pod obrady weszła reforma wyborcza. Wyobrazić sobie trudno, jakby w podobnej sytuacyi zachowała się lewica, której strata trzech mandatów górno-austryackich doprowadziła w sobotę do zupełnego ignorowania wszelkich prawideł porządku parlamentarnego.

Gdyby nie chodziło nam o powagę parlamentu austryackiego, powiedzielibyśmy, że sobotnie posiedzenie Izby deputowanych jest pomyślnym wypadkiem politycznym. Po takich scenach bowiem, jakich widownią była Izba w sobotę w nocy, stronnictwo, które sceny to wywołało, nie może już myśleć o rychłem odegraniu ważniejszej roli. Oklaski galeryi stanowią całą smutną nagrodę za tę „hecę.“ Nie zawtorują im pewnie wyborcy wiernokonstytucyjni, bo ci którzy zdolni są do zdrowej refleksyi, przyjść muszą bodaj teraz do opamiętania, a ci, którzy w duchu pochwalają takie postępowanie, nie ośmielą się głośno pochwały wyrazić. Lewica zebrała w sobotę owoce swoich *Parteitagów*. Posłowie wiernokonstytucyjni widocznie nie otrzęśli się jeszcze z atmosfery *Cursalu* karlsbadzkiego, gdzie można było sobie wiele pozwolić całkiem bezkarnie.

Gdzie przebieg rozprawy nad ustawą o prowizorycznym poborze podatków nie podkopał wiary w blizki tryumf lewicy, tam sobotnie posiedzenie tego dokona. *P. Lloyd*, zaznaczywszy merytorycznie błąd polityczny popełniony przez odmówienie państwu finansowych środków egzystencyi, takie uwagi poświęca zachowaniu się lewicy w tej sprawie: „Obawiamy się, że stronnictwo wiernokonstytucyjne nie obrało trafnego kierunku. Niech samo odpowie na pytanie: w jakim stanie objęłoby państwo, gdyby zaraz dostać się miało do steru. Już to samo, że stronnictwo wiernokonstytucyjne ukonstytuowało się jako partya narodowa i w skutek tego zamanifestowało niezgodność z innemi narodowościami, już to samo, że mimo wszelkich zapewnień o wierności dla państwa i austryackim duchu oddało się narodowo-niemieckiej dążności, stanowi błąd, który tłómaczyć można namiętnością, który jednak wynikł z braku politycznej roztropności i przezorności. Czy stronnictwo wiernokonstytucyjne sądzi, że w razie dojścia do steru potrafiłoby skutecznie stłumić gniew i nienawiść, który wzbudza swojem postępowaniem? W taki sposób prowokuje się walkę, ale nie ustala się pokoju i nie stwarza się trwałej podstawy rządzenia. Jeżeli stronnictwo wiernokonstytucyjne w ten sposób potęgować będzie roznamiętnienie, to w razie zwycięztwa lub przypadkowego dojścia do steru mieć będzie przed sobą tylko alternatywę: zgodzić się na koncesye lub wprowadzić bezprzykładny terroryzm i żelazną dłonią stłumić wszelkie niezadowolenie, co udać się nie może. Stronnictwo wiernokonstytucyjne odeprzeć musi jeden zarzut, który jest dla niego niebezpieczniejszy od każdego rządu, t. j. zarzut, że nie posiada zdolności rządzenia. Niech stronnictwo to z ręką na sercu zbada swe sumienie i zapyta siebie, czy jego dzisiejsza taktyka usunąć może to powątpiewanie w zdolności rządzenia?“ Na pytanie to postawione w Budapeszcie w piątek rano zapadła w Wiedniu nie bardzo pomyślna odpowiedź w sobotę wieczór wśród rozpraw Rady państwa.

Sprawy krajowe.

(Udział ludności w spisach.)

I.

Spisy ludności są jednym z tych rzadkich aktów administracyi, który obejmuje wszystkich bezwarunkowo i bez żadnego wyjątku mieszkańców kraju. Spis nie zna uprzywilejowanych stanów i zarówno odnosi się do najwyższych osób, jak do najlichszego żebraka. W spisie każdy też czynną, nietylko bierną gra rolę, ponieważ o ile tylko zdoła, ma

MOJA OSTATNIA WIGILIA

Przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO

(Ciąg dalszy.)

Białe pagórki i bezlistne zapusty rzucały długie, fantastyczne, prawie trwogą przejmujące cienie na drożynę, śniegiem zawaloną. Nie widzieliśmy już ani jednego śladu koła lub stopy ludzkiej. Tylko gdzieniegdzie plątały się po białej pokrowie kluczki, skokami zajęczemi porysowane. Musieliśmy torować sobie mozolnie własny szlak, co przychodziło o tyle trudniej, o ile droga stawała się coraz gorszą. Było na niej pełno pieńków niewidomych, jam, wertepów i stromych pagórków, u których zadyszane konie ustawały. Krótki dzień zimowy skończył się... Bór tonął w ciemności i zmroku grobowym. Mróz potężniał, a gwiazdy niedające światła migotały żwawo, zapowiadając zimno syberyjskie. Wszystko tak się składało, żeby przejąć mnie lękiem i rozpaczą — wszystko, oprócz głosu młodego woźnicy. Głos ten, napominający często zbiedzone szkapy, był jak zawsze wesół, dźwięczny, pełen otuchy dla mnie i dzwonił z czystością i energią niepojętą. Odbijał się o dalekie zręby, nad któremi stały nasienniki samotne, załamując wiatrem szarpane gałęzie rozpaczliwie, jak gdyby lamentowały nad zniszczonym lasem. Ich pnie rysowały się dziwacznie na bieli śniegu, a bezlistne konary na wyiskrzonem niebie. Echa głosu wracały od nich pełne, silne, do śmiechu podobne i rozweselały mnie cokolwiek.

— Nie wolno rozpaczać — szepnąłem sobie — póki mój doświadczony towarzysz wierzy w szczęśliwy koniec podróży.

Pocieszając się tym sposobem, ułożyłem się głębiej w siano i spuściłem głowę na pierś.

— Ej, niech was Panna Najświętsza od snu broni!... Nie spijcie paniczu, nie spijcie!

Kto tak wołał? Czy Fedko? Czy to wołanie leciało z kozła, czy z lasu?...

— Sen tutaj śmierć! — dodał ten sam głos.

— Dobrze, dobrze! — mruczałem. — Ja już wiem. O, ja nie spię!

I podniosłem głowę z udanem zuchostwem.

— A czy daleko jeszcze? — zapytałem po chwili.

— Z wolą Bożą będziemy we dworze za jakie dwie godziny. Droga bardzo zła.

Ta niebardzo przyjemna odpowiedź była mi daną tonem śmiałym, bo Fedko nie umiał jęczeć i desperować. Taka już była natura tego chłopca, żeby się nigdy nie ukorzyć przed nieszczęściem i nie uznać przegranej. Umysły mężne i hartowne zawsze celują podobną nieugiętością, a tajemnica ich wpływu na otoczenie tkwi właśnie w takiem panowaniu nad niebezpieczeństwem lub cierpieniem.

— Wio, hejta! — wołał furman.

Były to ostatnie jego słowa, jakie zrozumiałem, bo wszystko co później mówił — a obracał się podobno i odzywał często, próbując mnie budzić — grało w moim mózgu rozmarzonym jakby metaliczny brzęk roju pszczół, lub szum kaskady albo chór duszyczek cmentarnych, zawodzących fantastyczny grobowy spiew w mowie nieziemskiej i niezrozumiałej. Słyszałem dźwięki słów, nie pojmowałem ich treści. A może tylko pamięć nie dopisywała i chociaż je wtedy rozumiałem, nie byłem później w stanie zdać sobie sprawy z rzeczy widzianych i słyszanych onej nocy....

Jestem pewien, że gdy wzrok i słuch przestały mi służyć, zmysł czucia jeszcze wrażenia przyjmował. O tyle też tylko sobie przypominam wrażenia, co dotarły wtedy do umysłu, o ile uczucie fizyczne łączyło się z niemi. I tak pomnę, że czułem wyraźnie, jak mnie Fedko otulał i okrywał jakimś przedmiotem.... pewnie weretą, zdjętą z własnych pleców. Zaraz mi się potem cieplej i lepiej zrobiło, ale Bóg mi świadkiem, że nie byłem dość przytomny, nietylko aby odrzucić jego ofiarę, ale nawet aby podziękować za nią. Gdybym był mógł zrozumieć, że Fedko siebie ogołocił, żeby „panicza“ nakryć — gdybym był w stanie się zastanowić, że ta ofiara musi jego samego narazić na całą srogość mrozu, nie byłbym pewnie jej dopuścił, ale ja leżałem na wozie nakształt muszli czującej i wegetującej, ale pozbawionej uczuć, zmysłów, sumienia i rozumu.

Stygłem powoli na śmierć.... Byłem prawie nieprzytomny. Nie miałem siły do żadnej refleksyi.... Nie zaświtało mi w głowie, że przecież temu dziecku zimno być musi i że się nie godzi obdzierać go z ostatniej szmaty, tego ostatniego puklerza między nim a śmiercią...

Kto wie nawet, czybym nie był przyjął tej przyodziewy przy zdrowych i przytomnych zmysłach?... Zkądżeby mi mogła była przyjść myśl, że Fedko nie mógł się bez tej werety obejść? Najbliżsi moi, ludzie najlepsi w świecie, byli też ludźmi dawnej daty, jakich już dzisiaj nie wielu — tak przynajmniej tuszę. Oni nigdy nie wpoili w umysł „panicza“, że i „ludzie“ mają także ciała i nerwy. Dobrzy dla sług starodawnym zwyczajem, uważali się jednak za istoty odrębne od warstw społecznych. Im się podobno zdawało, że „my“ z innej gliny ulepieni, innego rodzaju pokarmu i komfortu potrzebujemy od „nich“. Wprawdzie nigdy mi tego wyraźnie nie powiedzieli, ale przykład ich — ten najwymowniejszy sposób nauczania, jakim starsze pokolenie swoje idee młodszemu zaszczepia — ale przykład ten i we mnie wpoił przekonanie, że konstytucya fizyczna sługi była inną od mojej.

Mówiąc prawdę, zgoła o niczem w ostatnich godzinach mej fatalnej podróży nie myślałem, bo mój duch zaczął już podążać w inną drogę, długą, bezwiedną, bez cierpienia. Leżąc jak w śnie kataleptycznym, miałem urocze widzenie. Wielki, biały dwór wisiał przedemną na tle różowego obłoku, pod bezlistnemi, smukłemi topolami. Jego szare gonty mieniły się metaliczuym blaskiem, a plamy mchu i pleśni na nich migotały jak drogie kamienie. Świetlane postacie skrzydlate, przecudne, bujały po nad dworem, spoglądając na dół i uśmiechając się, jak gdyby mogły przeniknąć wzrokiem na wskróś ściany domu murowanego i widzieć w nim scenę radującą te istoty nawet, wiecznie tylko szczęścia widokiem pojone. A gdy ich niebiańskie oczy przenikały dwór, jak gdyby szklany, po niebie i po ziemi płynął chór anielski:

— Chwała Panu na wysokości, a pokój ludziom dobrej woli na ziemi!...

I mój wzrok przybrał nagle przenikliwość nadziemską, a cały obraz skromnego dostatku, patryarchalnego szczęścia i trzech pokoleń zasiadających do wieczerzy po szczerej modlitwie — cały ten obraz był mi widny, a serce moje rwało się z piersi, żeby wyskoczyć do najdroższych.

I zdało mi się, że wyskoczyłem z woza i że stąpałem po trzech szerokich schodach z płyt trembowelskich na wyniosły, cienisty ganek, oparty na dwóch białych filarach. Przed pokojem biegała służba, wynosząca z kredensu półmiski. Z jadalni wychodziły wonie uczty. Ta jadalnia była jasną jako dzień od świec i wielkiej lampy. W koło długiego stoła siedziała gromadka wszelkiego wieku osób, od malca, któremu nie wolno jeść ryby, żeby nie połknął ości, do babuni, co jej nie jadła, bo lekarz zabronił. Był tam tuzin twarzy znanych, drogich. Ledwie wszedłem, już

sam robić zeznania o swojej osobie, a jedynie dzieci i w ogóle niedołężni w tej czynności mają być zastąpieni przez innych.

Ten udział osobisty w spisach w czasach rzymskich w ten odbywał się sposób, że po uroczystem zwołaniu całego ludu. każdy obywatel rzymski przybywał na plac marsowy i tam przed cenzorem osobiście zeznawał swoje nazwisko, nazwisko swego ojca, a jeśli był wyzwoleńcem, nazwisko swego patrona, jako też podawał swój wiek, miejsce zamieszkania oraz płeć i wiek każdego członka swej rodziny, wreszcie zeznawał jakość i wartość swego majątku, a to pod przysięgą i publicznie. Nieobecni musieli przybywać do Rzymu, aby stawać osobiście i dopiero potem dozwolono używać zastępców.

Ten patryarchalny sposób w przeprowadzeniu spisów, odtworzono na nowo w połowie zeszłego wieku w Szwecyi i tam on utrzymuje się do dziś, dzięki prostym i jednolitym stosunkom ludności. Spisy w Szwecyi dokonywują się jako rewizya stale prowadzonych ksiąg ludności. Proboszcze protestanccy obowiązani są prowadzić księgi ludności, a każdego listopada odbywa się rewizya ksiąg w ten sposób, że na dzień oznaczony zwołuje się ludność parafii. każdy osobiście stawia się i poprawia w księdze szczegóły odnoszące się do jego osoby, które w ciągu roku mogły uledz zmianie. Za nieobecnych robią zeznania sąsiedzi i krewni. zmarłych wykreślają z list. Tak poprawione księgi parafialne bywają głośno odczytane w przytomności zgromadzonego ludu, przytem jeszcze mogą być robione nowe poprawki i dopiero na podstawie takiego podwójnego sprawdzenia proboszcze zestawiają listę ludności parafialnej, którą przesyłają do biura centralnego. Co pięć lat odbywa się główna rewizya z większą jak zwykle skrupulatnością, a dane do niej odnoszące się bywają ogłaszane drukiem. Ten sposób dokonywania spisów ludności możliwym jest tylko w kraju, gdzie duchowieństwo ma wielkie znaczenie społeczne i gdzie wszyscy kraju mieszkańcy należą do jednego wyznania, a liczba wyznawców innych wyznań wynosi zaledwie kilka tysięcy w całym kraju.

Spisy ludności do niedawna jeszcze znacznie odbiegały od tych wzorów, jakie zostawiła starożytność w spisach u Rzymian lub u Żydów. Spisy nasze do niedawna jeszcze nie były imienne, tylko podawały ogólną liczbę głów, a wiek podawały niedokładnie według pewnych kategoryj, obejmujących jeden lub więcej dziesiątek lat. Dopiero w ostatnich niemal czasach spisy stały się imienne i nie mają na celu podać jedynie liczby ludności ale zarazem dają opis ludności, zapisując o każdej jednostce wiele szczegółów, z których można wnosić o jej stosunkach o ile one obchodzić mogą ogół.

W dzisiejszem jednak społeczeństwie niepodobna byłoby wymagać osobistego stawiania się w urzędzie dla przedsięwzięcia spisu, gdyż czynność taka byłaby zbyt uciążliwą dla ludności, której liczne interesa wymagają częstego przenoszenia się z miejsca na miejsce. To też podobny przepis byłby dla spisów niebezpieczny, gdyż spowodowałby liczne opuszczenia. Z drugiej strony doświadczenia nabyte wskazują, że chcąc mieć spisy dobrze przeprowadzone. należy zainteresować ogół ludności i potrzeba powierzyć ich wykonanie samej ludności, nie spuszczając się wyłącznie na organa urzędowe.

Współudział ludności w spisach jest dwojakiego rodzaju: najpierw współudział w dostarczaniu danych, odnoszących się do swojej osoby lub osób najbliższych; następnie współudział w zbieraniu danych.

Pierwszy współudział polega na tem, aby ludność sama dostarczała żądanych wiadomości, to jest, aby o ile możności każdy podał osobiście szczegóły o sobie, ponieważ takie wiadomości zasługują na największą wiarę i nauka nie przestaje potępiać takiej metody zbierania danych, gdzie jak np. we Francyi szczegóły osobiste są dostarczane przez dozorców domu (*concierges*) lub przez sąsiadów, nieraz sądzących z pozoru, lub na podstawie niedokładnej znajomości stosunków. Chcąc połączyć potrzebę osobistych zeznań z jak najmniejszą uciążliwością dla zeznających, przyjęto powszechnie system udawania się do pomieszkań z wezwaniem albo do wpisania szczegółów na kartę wpisową w tym celu przysposobioną. lub przynajmniej podyktowania żądanych szczegółów osobie przybyłej w celu ich zebrania.

Przepisy wydane w Austryi do spisu ludności, który się ma odbyć z końcem bieżącego roku, uwzględniają oba sposoby zbierania danych. W miastach posiadających własne statuta, oraz w tych gminach, którym władza krajowa powierzy zupełne przeprowadzenie tej czynności. mają być użyte karty wpisowe, zwane mniej zgodnie z duchem języka kartami oznajmienia. W tych gminach przełożony gminy ma wcześnie dostarczyć właścicielom domów lub ich zastępcom tylu kart wpisowych, ile znajdzie się w domu oddzielnie wynajmowanych pomieszkań, albo i więcej w razie potrzeby. gdyby w jednem pomieszkaniu mieściło się więcej osób niż można wpisać na jednej karcie. Właściciel obowiązany jest rozdać karty wpisowe i dołączoną do nich instrukcyę 29 grudnia każdemu dzierżawcy oddzielnego pomieszkania. zaopatrzywszy każdą kartę w numer domu i w numer pomieszkania. Tenże właściciel lub jego zastępca zabierze 3 stycznia wszystkie rozdane karty, sprawdzi, czy są wypełnione, jak należy, zeszyje wszystkie karty, pochodzące z jednego domu, zestawi ogólną liczbę mieszkańców domu i prześle wszystko do władzy gminnej. Za najmującego nie umiejącego pisać ma właściciel domu wypełnić kartę wpisową (oznajmienia).

W innych gminach oprócz tych, którym powierzono spisy dokonać samodzielnie do obliczenia ludności, służy arkusz spisowy. zawierający te same rubryki, co karta oznajmienia, i prawie nieróżniący się od niej niczem innem prócz tytułu, ale w rzeczy różniący się bardzo. gdyż arkusza spisowego nie wypełniają sami mieszkańcy, ale wypełnia go urzędnik delegowany do przeprowadzenia spisów.

Zatem według powyższych przepisów udział publiczności w podawaniu szczegółów polega na tem, że każdy posiadający dla siebie pomieszkanie ma obowiązek albo sam u siebie w domu wpisać szczegóły, odnoszące się do jego osoby i osób innych, razem z nim zajmujących jedno pomieszkanie, albo podać te szczegóły urzędnikowi spisowemu. Pierwszy obowiązek istnieje w miastach posiadających własne statuta jak w Galicyi we Lwowie i w Krakowie, oraz w większych gminach, którym namiestnictwo poleciło przeprowadzenie samodzielne spisów, drugi sposób będzie zastosowany we wszystkich innych gminach i obszarach dworskich.

Przepisy więc austryackie podają szczegóły dostatecznie objaśniające sposób udziału publiczności w dostarczeniu danych służących do opisania ludności; natomiast nie zawierają prawie żadnych danych o czynnej pomocy ludności w zbieraniu danych, gdyż na taką pomoc jeszcze liczyć nie mogą.

Ten ostatni rodzaj współudziału ludności polega na pomocy udzielonej władzy w wykonaniu spisów przez samą ludność. W tym celu w Prusiech i kilku innych krajach niemieckich, które przyjęły ich system postępowania, tworzą się w gminach większych komisye spisowe, najczęściej pod przewodnictwem przełożonego gminy. Zadaniem komisyi jest obmyślać środki potrzebne do przeprowadzenia spisów, mianowicie zaś podzielić gminę na pewną liczbę okręgów spisowych tej wielkości, aby na jeden okrąg przypadało około 50 pomieszkań, lub jak w Bawaryi 100 — 200 pomieszkań. lub znowu gdzieindziej co najwyżej 1000 mieszkańców. Na każdy taki okrąg wyznacza się spisywacz (*Zähler*), czyli jak go nazywają u nas komisarz spisowy. Komisarz taki otrzymuje dokładną instrukcyę, w której ma zalecone zapoznanie się dokładne ze stosunkami ludności swego okręgu. ma sobie dalej wskazany czas do rozdania i odbierania kart spisowych, słowem to wszystko. co do obowiązków jego należy. Funkcye komisyi i komisarzy spisowych są bezpłatne. wyjątkowo jednak może gmina przyznać komisarzom wynagrodzenie za stratę czasu. W r. 1875 w Berlinie samym podczas spisu funkcyonowało 10.350 komisarzy bezpłatnych. należących do wszystkich klas społeczeństwa. Pomiędzy nimi było: 1219 urzędników, 174 lekarzy, 371 profesorów i nauczycieli. 1280 kapitalistów, 2918 kupców. 1722 rzemieślników i 2166 przemysłowców.

KORESPONDENCYE

New-York, 2 grudnia.

(*S. W.*) List mój dzisiejszy zaczynam od nekrologu. Były pułkownik wojsk polskich. szlachetny i nieszczęśliwy wychowaniec Tadeusza Kościuszki, sędziwy Ksawery Zeltner, umarł wieczór dnia 24 listopada w New-Yorku, w zakładzie dobroczynnym, gdzie jednemu z jego synów i kilku z przyjaciół umieścić się go powiodło, od kiedy dzięki wspaniałomyślnej pomocy z Polski na ten cel fundusz się znalazł. S. p. Zeltner, urodzony jak się pokazuje z jego papierów w r. 17 4, liczył przeszło lat [illegible], ale taka żywotność tkwiła w tym zahartowanym organizmie, że nikt nie przypuszczał tak blizkiego zgonu. Nieszczęśliwy przypadek przyczynił się do katastrofy. Wyszedłszy w ciemny wieczór na podwórze ochrony, staruszek potknął się i upadł, a chociaż się fizycznie nie uraził, cios jego nerwom zadany był tak silny, że już słowa nie przemówił i w dwa dni później zgasł cicho, jak zdmuchnięta świeca.

Kolonia polska w New-Yorku, Brooklynie i Jersey City podjęła sprawę pogrzebu p. Zeltnera jako rzecz narodowego obowiązku. Pogrzeb odłożono do niedzieli, żeby każdy z nas mógł uczestniczyć w egzekwiach solennych. Dnia tego po południu zwłoki będą przeniesione solennie z lokalu naszych stowarzyszeń do polskiego kościółka, a ztamtąd odprowadzone przez miasto do Hudsonu i przewiezione okrętem na cmentarz w Hoboken, gdzie znajdą wieczny odpoczynek obok ś. p. małżonki nieboszczyka. Oprócz 8 polskich towarzystw przyłączą się do pochodu wszystkie tutejsze towarzystwa szwajcarskie, tudzież wielu cudzoziemców wszelkiej narodowości. Kompania milicyi zwana „Wolnymi Strzelcami Polskimi“ odda wojskowe honory w egzekwiach. Rada miejska zawiesi na ten raz ustawę, wzbraniającą wszelkiej muzyki na ulicach New-Yorku w dniu niedzielnym. Szpada, epolety i krzyż *virtuti militari*, zdobyty pod Grochowem, będą niesione za trumną. Zgoła, New-York sprawi wychowańcowi Kościuszki egzekwie, jakiemi tylko małą liczbę amerykańskich bohaterów uczcił dotąd.

Do faktów wymienionych o p. Zeltnerze w jednej z mych poprzednich korespondencyj pozwalam sobie dodać kilka szczegółów o wojskowej karyerze nieboszczyka. Przybył on do Królestwa Polskiego i wstąpił do wojska wkrótce po kongresie wiedeńskim. Jak wiadomo, przywiózł z sobą polecenie Kościuszki, który odrzucając wszystkie inne propozycye cara Aleksandra I, nie mógł się oprzeć chęci polecenia dzieci swego przyjaciela Zeltnera życzliwości monarchy. Dosłużywszy się po dłuższym czasie rangi majora. Zeltner wziął demisyę, ale wstąpił napowrót w szeregi w grudniu r. 1830. Dnia 4 lutego dowodząc dwoma szwadronami ułanów lubelskich bił się pod Kałuszynem. Dnia 17 t. m. brał udział w walce pod Mińskiem. Pod Grochowem, straciwszy konia pod sobą, został dekorowany. W tej bitwie spełniał obowiązek adjutanta przy gen. Żymirskim. Pod Glinkami rozbił z garstką ułanów sotnię kozaków i choć ranny nie chciał opuścić pobojowiska. Po bitwie pod Ostrołęką towarzyszył Giełgudowi na Litwę, a powrócił ztamtąd z Dembińskim. Odebrawszy kontuzyę w głowę przy szturmie Warszawy odznaczył się jednak d. 4 i 5 października po Swadziebnem i został awansowany na pułkownika. Opadnięty w tej walce przez trzech kozaków dwóch zabił własnoręcznie. Wszedłszy z Rybińskim na terytoryum pruskie spełniał przy nim służbę adjutanta aż do rozwiązania armii. Polecony w r. 1857 przez Rybińskiego prezydentowi Stanów Zjednoczonych Buchananowi przybył do tego kraju i szukał w nim służby wojskowej, którą mu obiecywano. W początku wojny domowej miał zwerbować pułk kawaleryi. lecz w końcu usług jego nie przyjęto, zapewne z powodu jego podeszłego wieku. Odtąd szły po grudzie ostatnie lata tego mężnego żywota, aż dzielny żołnierz, o którymby można powtórzyć z poetą, że przybył

. . . . . długiej swej wędrówki lata,
Po lądach. morzach. piaskach gorących i mrozie...

znalazł krótki doczesny odpoczynek w filantropijnym zakładzie amerykańskim, krótką pociechę w sympatyi przybranych rodaków tak w Europie, jak w Ameryce. która to sympatya byłaby się zapewne prędzej objawiła. gdyby wasz korespondent był go szczęśliwie prędzej znalazł — a w końcu wieczny spokój pod spiewnemi klonami cmentarza w Hoboken. którego zieleń i pomniki przezierają się w majestatycznej toni Hudsonu.

Nieboszczyk zostawił trzech synów i dwie córki w bardzo skromnych warunkach materyalnych. Czy sędziwy brat p. Zeltnera. który niedawno jeszcze w Brazylii przebywał, dotąd przy życiu zostaje. nie jest mi wiadomo.

Gdy mowa o pogrzebach i obchodach nadmienię także. że Amerykanie w Południowej Karolinie obchodzili wystawnie w przeszłym miesiącu stuletnią rocznicę oblężenia *Ninety-Six*. kierowanego przez Greene'a i Kościuszkę. Z opisów tego obchodu dowiaduję się, że stara forteca Ninety-Six stoi cała prawie. jak była w r. 1780. Klimat południowy obszedł się łagodnie z jej wałami, choć już potężne dęby urosły na ich stokach, a wszystkie przekopy i parallele Kościuszki mają być w tak dobrym stanie, jak gdyby były opuszczone przed rokiem, a nie przed wiekiem. W minie pod bastyonem, w której Kościuszko własnoręcznie saperów pracować uczył, widać jeszcze ślady, zrobione ostrzem motyk.

Z innych wiadomości polsko-amerykańskich nie mam wiele do doniesienia. Od początku listopada zmniejszyła się liczba nowych przybyszów do Castle Garden. P. Mierosławski został obrany w Chicago posłem do sejmu Illinois. Był on jedynym kandytatem demokratycznym, jaki przeszedł w jego części miasta. co daje dobre świadectwo solidarności polskiej, gdyż tak republikanie jak demokraci Polacy musieli za nim głosować. Obchód jubileuszowy w Chicago wypadł bardzo świetnie, a nawet sam gubernator wziął w nim udział, chcąc sobie skaptować potężny w swej społeczności żywioł narodowy. dotąd lekceważony.

Jeszcze treściwiej da się skreślić miesieczne sprawozdanie z politycznego życia Stanów Zjednoczonych. Amerykanie mają szczęśliwy dar miarkowania swych wzburzonych elekcyą uczuć zaraz, skoro wyrok narodu zapadł. Gdzie kraj cały wyglądał rano, jak gdyby się do wojny domowej gotował, wieczór, gdy kartki zostały policzone. wszystko cicho, jakby makiem posiał. Każdy spieszy do zaniedbanych prywatnych interesów, a najbardziej namiętny krzykacz przyjmuje decyzyę urny wyborczej z rezygnacyą i dobrym humorem. Ten porządek społeczny uderza zawsze Europejczyków. a zwłaszcza teraz. Wolnoby rzec. że już wszyscy zapomnieli o zajadłych sporach o Garfielda i Hancocka. Kolegia elektoralne właśnie się zbierają, aby dopełnić formalnie woli narodu, obwołując pierwszego prezydentem, wszyscy zaś zaciekamy się w domysły, z kogo przyszła rada ministrów Garfielda będzie złożona — czy z Grantystów, czy też z t. z. niezależnych republikanów, przeciwnych zbytniej centralizacyi, oszustwom na wysokich posadach, trzecim terminom prezydentury i t. d. Wasz sprawozdawca, chociaż do ostatnich zawsze się zaliczał, przewiduje zwycięztwo pierwszych w walce, toczonej przez dwie fakcye zawzięcie, jak nad ciałem Patrokla między Grekami i Trojańczykami, o posiadanie Garfielda Obydwie fakcye próbują go sobie przywłaszczyć, a jeśli Grantyści

---

mnie opasały ramiona i całowały ciepłe usta i witały głosy. drżące wzruszeniem...

Ktoś od innych gwałtowniejszy w okazywaniu uczuć, rzucił się formalnie na mnie. Parł mnie całem swem brzemieniem, z siłą zatrważającą. Padałem pod nim. Ciężar jego zwalił mnie na kobierzec i gniótł mnie. Kto on był? Dlaczegóż go poznać nie mogłem?... Twarz taką gdzieś widziałem.... była mi drogą.... ale nie wiem dlaczego właściciel tej kochanej twarzy dusi mnie biednego. Chciałem protestować — głos zamarł w piersi, a zmora wołała na mnie:

— Paniczu, paniczu, podobnośmy zbłądzili. Zginiemy! Wstawajcie! Chodźmy!

Nie mogłem wstać, bo mnie przecież ktoś przygniatał. Mogłem tylko myśleć i dziwować się, kto taki mnie napomina....

— Precz. precz, puść mnie! Puszczaj mnie do domu, do moich! — jęknąłem.

Nie puszcza. Co to znaczy? Tłoczy mnie coraz silniej. Mdleję....

Moje widzenie nagle się zmieniło. Brzemię spoczywające na mnie zdawało się już tak ciepłe i lekkie, jak pierzyna. Było mi tak błogo, jak gdybym tonął w edredonach, a wyobraźnia przypięła sobie loty i szybowała za postaciami anielskiemi, lecącemi z kolędą od naszego dworu pod inne niemniej szczęśliwe dachy....

Straciłem w końcu wszelkie uczucie.... Leżałem bez pamięci....

* * *

Letarg ten trwał długo — całą noc zimową i dzień cały i całą noc wtórą.

Zbudzony w końcu, znalazłem się w dużej, nizkiej izbie, której od razu nie poznałem. Byłem okryty jedwabną kołdrą, a pod głową miałem śnieżną poduszkę. Oprócz pieca znajdował się także w kącie kominek otwarty, na którym trzeszczał i pryskał wesoły, jasny ogień. Przy łóżku stał łysy jegomość w średnim wieku i dama niemłoda, której twarz widziałem dawniej — może w śnie moim długim? może w życiu jakiemś przeszłem, co poprzedziło teraźniejsze wcielenie mej duszy? Twarz tej niewiasty była pełną udziału i miłości, i stawała się coraz bardziej swojską. Kto ona?...

Ach, to ciotka moja droga! To pani dworu, w którym mnie osieroconego w kolebce wyniańczono i wychowano jak własnego syna — to matka moja przybrana!

— Najdroższa, najsłodsza ciotuniu! — szeptałem.

Widząc, że ją poznaję, niewiasta się schyliła i całowała mnie w czoło.

— Gdzie jestem?

— U nas, w P...

Oglądam się po izbie dziko. Zaczynam poznawać przedmioty.

— Kiedyż tu przyjechałem?

— Przedwczoraj około północy. Konie same do wsi trafiły i stanęły przed karczmą, a zbudzony ujadaniem psów Goldstein poczciwy wybiegł i poznał ciebie i przywiódł furę zaraz do dworu. Na szczęście doktor Madejski był tak łaskaw, że się dał do nas na wigilię zaprosić. Podziękuj mu, bo jemu winieneś życie. Stoi przy tobie.

Uścisnąłem Eskulapowi rękę, a zaraz potem zacząłem indagować niespokojnie:

— Więc dziś jest....

— Poniedziałek, drugi dzień świąt.

— Czy być może, że byłem tak długo nieprzytomny?

— Byłeś bardzo chory i długo nieprzytomny, ale niebezpieczeństwo minęło. Lekarz odcierał wszystkie członki. Ani amputacyi, ani niczego podobnego nie będzie potrzeba. Otrzeźwiliśmy cię ze snu śmiertelnego w całości. Za to dziękujemy najpierw Bogu, a potem doktorowi Madejskiemu.

(Dokończenie nastąpi.)

zwyciężą. wypada się obawiać nowego czterolecia nadużyć.

„Dzień indyków“ przeszedł dnia 25 b. m. dzięki Bogu bez wielkich strat w ludziach, z wyjątkiem kilkunastu ofiar niestrawności. Mam tu na myśli narodowe święto amerykańskie, oznaczane proklamacyą prezydenta i gubernatorów rokrocznie i zwane „dniem dziękczynnym“. Według brzmienia proklamacyj naród powinienby się w nim korzyć przed Stwórcą za żniwo i za wszelkie dobrodziestwa roku upłynionego, a podług zwyczaju musi każda familia od Atlantyku do Oceanu Spokojnego mieć w tym dniu na obiadowym stole indyka tłustego, oprócz innych dobrych rzeczy. To święto obżarstwa, od początku istnienia rzeczypospolitej solennie obchodzone, przyprawiło w r. b. o śmierć 7 milionów (podaję cyfry statystyką stwierdzone) ptactwa tak pięknego, jakiego nawet Sak Dobrzyński nie znalazłby w nieśmiertelnym Soplicowie. Gumna amerykańskie straciły swe pyszne, krzykliwe ozdoby. Poeci opłakują w rymach rzeź tylu niewiniątek Pamiętając, że rzeź podobna powtarza się cztery razy na rok, bo cztery święta amerykańskie koniecznie wymagają indyka na każdym stole, mamy wytłómaczenie zagadki, dlaczego stary Franklin proponował, żeby na herbie rzeczypospolitej nie orzeł łysy szumiał, ale indyk nosaty bełkotał. Kto z was wiedział, że jest kraj na świecie, co może rocznie 28 milionów indyków poświęcić bogom olimpijskim?

Poeci mogą teraz także się gotować do trenów po innym interesującym mieszkańcu zachodniej półkuli — „Janie Chińczyku.“ Wiadomo wam pewnie, że kwestya chińskiej emigracyi stała się kwestyą polityczną, przez demagogów wyzyskiwaną. Kuzyn Jonathan, dla wszelkiego rodzaju tałałajstwa gościnny, pomagał niegdyś walić mur chiński, wstrzymujący Europejczyków od osiedlania się w Państwie niebieskiem i emigracyę Kulisów na zewnątrz. Przyjmował Chińczyków u siebie chętnie, póki nie zauważył, że nie jest w stanie konkurować z ludem migdałookim, zadowolonym czem bądź i pilnym, ani w pracy ręcznej, ani w handlu Lękając się, żeby powódź mongolska nie zalała w końcu jego kraju, wysłał w r. b. poselstwo do Pekinu, dla rzekomego uregulowania tej kwestyi, a poselstwo wywiązało się zręcznie z swej missyi. Według obłudnej litery nowego traktatu Chińczycy nie tracą prawa polepszania swego bytu w Ameryce, tylko nie będzie wolno żadnemu okrętowi przywozić naraz więcej Kulisów niż 15. Takim to wybiegiem będzie emigracya zatamowaną. Z czasem znikną tedy zabawne, azyatyckie dzielnice, oglądane teraz w wielkich miastach amerykańskich.

Washington zwraca także cichą ale pilną uwagę na kwestyę chińsko-rossyjską. Wielkie cesarstwo azyatyckie jest głównem polem eksportu dla fabryk amerykańskich. Rząd tutejszy sprzeniewierzyłby się interesom swych obywateli, gdyby Anglii, Rossyi lub jakiemukolwiek mocarstwu pozwolił się rozwielmożnić polityką albo mieczem w Chinach. *Entente cordiale* między Stanami Zjednoczonemi a Rossyą, żywiona nieprzyjaźnią skrytą Amerykan dla Anglii, należy do rzeczy minionych, zdaje się niepowrotnie. Minister spraw zewnętrznych, p. Evarts, nigdy jej nie podzielał, a Karol Schurz walczył przeciw niej z otwartą przyłbicą. Dlatego też wolno mi donieść z dobrego źródła, że kuzyn Jonathan zgoła nie myśli obojętnie przypatrywać się możebnemu na wiosnę niszczeniu portów chińskich przez flotę rossyjską, lub marszowi wojsk europejskich na Pekin Już gen. Grant dał ustne zapewnienie mandarynom, że potężny sąsiad nie zrobi z niemi co mu się spodoba.

Z nowinek pomniejszych wspomnę, że amerykańska opozycya przeciw planom pana Lessepsa łagodnieje. Salvini przybył do New Jorku i gra z wielkiem powodzeniem po włosku, z trupą angielską, przypominając Amerykanom świetne wieczory, gdy występował razem z Bogumiłem Dawisonem, jeden po włosku grając, drugi po niemiecku. Boska Sara opuści wkrótce stolicę, udając się do innych miast, żeby, jak powiada *New York Herald* „rozwijać swą ekscentryczną karyerę i dowieść, czego może dokazać pierwszorzędna reklama dla drugorzędnej aktorki.“ Finansowo idzie jej dobrze, bo każdy gap leci, żeby Sarę Bernhardt „choć raz“ zobaczyć, ale grę jej skrytykowała prasa niemiłosiernie, jej obrazy, rzeźby i wybryki wyśmiała, a żaden dom przyzwoity nie chciał jej przyjąć, chociaż przywiozła listy polecające od wysokich osób we Francyi i w Anglii. *Miss* Bernhardt, matka rodziny, nie mogła się spodziewać gościnności domowej w purytańskim kraju, i nie byłaby jej wymagała, gdyby była znała społeczność tutejszą

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zaburzenia studenckie w Moskwie).

O świeżych rozruchach studenckich na moskiewskim uniwersytecie piszą do *Petersb. Wiedomosti*: „Przed kilkunastu dniami wszedł do audytoryum anatomicznego pod koniec wykładu profesora Ziernowa jeden z uczniów medycyny i wewał głośno kolegów, aby opuścili wykład i udali się na zgromadzenie studenckie w sąsiedniem audytoryum, gdzie miano obradować nad urządzeniem wspólnej kuchni. Zdziwiony tem wystąpieniem profesor oświadczył, że nim skończy wykład nie może pozwolić, aby mu ktoś przeszkadzał a tem mniej, aby w sposób tak zuchwały przerywał lekcyę i uprowadzał słuchaczów. Przybyły student oddalił się na to wśród objawów niezadowolenia Natychmiast po jego wyjściu dała się słyszeć w sąsiedniej sali wielka wrzawa, tupanie nogami i wrzaski Prof. Ziernow, któremu ten hałas przeszkadzał w wykładzie, udał się do sali, gdzie była schadzka studentów i prosił ich, aby się uciszyli i nie przeszkadzali mu. Pomimo to wrzawa nietylko nie ustała lecz nawet wzmogła się jeszcze tak, że profesor zmuszony był zaprzestać wykładać i doniósł o tem władzy uniwersyteckiej. Wskutek tego rada uniwersytecka uchwaliła wykluczyć sześciu studentów a mianowicie owego, który wszedł był do audytoryum anatomicznego podczas wykładu prof. Ziernowa i pięciu innych, którzy najwięcej krzyczeli i zachowali się niegrzecznie wobec profesora. Upłynęło kilka dni, aż naraz 17 b. m. zeszli się studenci gromadnie na dziedzińcu uniwersyteckim domagając się, aby wyszedł do nich rektor dla dania wyjaśnień o powodach wydalenia sześciu ich kolegów. Rektor nie wychodził. Tymczasem gromada studentów nie tracąc nadziei, że rektor wyjdzie, skoro tego wytrwale domagać się będą, zwiększała się w dziedzińcu coraz bardziej, tak że nareszcie wzrosła do liczby kilkuset krzycząc i hałasując coraz mocniej. Widząc to rektor wyjechał inną bramą do genarał-gubernatora, o czem wzburzeni studenci wcale nie wiedzieli.

Około godziny 2giej zjawił się na dziedzińcu uniwersyteckim pełnym tłumów i piekielnej wrzawy, oberpolicmajster, który podjechał do bramy dorożką i wysiadłszy z niej wszedł na dziedziniec z policyantem. Policmajster zaczął coś mówić do uczniów, ale zdaje się niedość wyraźnie, dały się bowiem słyszeć głosy: „Nie słyszymy, prosimy mówić głośniej!“ Słowa te przyjęte były przez niego tak źle, że rozgniewany wsiadł do dorożki i odjechał. Potem zostało wyjaśnionem, że policmajster gen. Kozłow mówił do studentów, aby spokojnie rozeszli się do domów, i że niektórzy ze stojących bliżej odpowiedzieli, że życzą sobie widzieć rektora i że oddalą się, skoro tylko rektor wyjdzie i udzieli im wyjaśnień. Około godziny 3ciej zaczęli się gromadzić koło gmachu uniwersyteckiego konni żandarmi i mnóstwo policyantów, a wkrótce potem nadjechał i gen. Kozłow, który kazał otoczyć łańcuchem wszystkich zgromadzonych w podwórzu studentów i wyprowadzić ich ztamtąd. Zapewniają, że studenci nie okazali przytem najmniejszego oporu i dobrowolnie prawie poddali się aresztowi. Tym sposobem cały ten tłum młodzieży, otoczony żandarmami i policyą, przeprowadzono przez całe miasto aż na drugi jego koniec do więzienia zwanego „deportacyjnem“, gdzie wszystkich zamknięto. Pierwotnie uwięzionych było około 400 osób, lecz nazajutrz rano wypuszczono 100, a na trzeci dzień resztę oprócz sześciu, którzy uznani za przywódców rozruchu oddani zostali pod sąd.“

Telegram z Moskwy z dnia wczorajszego donosi: „Na wczorajszem posiedzeniu władzy uniwersyteckiej postanowiono w skutek wzburzenia między studentami, oraz bliskich świąt Bożego Narodzenia, (które przypada 6 stycznia), zawiesić z dniem dzisiejszym wykłady na wszystkich wydziałach uniwersyteckich. Rektor, będąc słaby, nie znajdował się na posiedzeniu.“

(Komisya dunajska).

Italie podaje w streszczeniu główne wnioski angielsko-francuskie, które mają być podane komisyi dunajskiej. Według tego doniesienia mają być zaproponowane następujące punkta: „1. Obok komisyi europejskiej ma być ustanowioną komisya państw naddunajskich, a prerogatywy komisyi europejskiej przedłużone będą do roku 1883. 2. Wolność żeglugi zagwarantowana będzie na nowo na czele regulaminu. 3. Bez przyzwolenia komisyi europejskiej nie może być przedsiębrana żadna zmiana w regulaminie żeglugi i policyi czuwającej nad żeglugą. 4. Kwestya, które państwa reprezentowane być mają w komisyi naddunajskiej, zastrzega się do rozstrzygnięcia w późniejszej dyskusyi. Jeżeli Austro-Węgry, które pomiędzy Żelaznemi wrotami a Gałacem nie są państwem naddunajskiem, uzyskają w komisyi udział, to Rossya także zażąda uczestnictwa. Delegaci Serbii i Bułgaryi nie omieszkają w tym duchu wystąpić z inicyatywą. Jest to *minimum* tego, co księstwa te zrobić mogą, o ile że przypuszczenie Rossyi do komisyi naddunajskiej będzie rękojmią należytego uwzględnienia ich żądań. 5. Szczegóły regulaminu wzięte zostaną pod dyskusyę i uchwalone w plenum komisyi europejskiej, z zastrzeżeniem przyzwolenia rządów europejskich“.

Z pięciu tych punktów, czwarty jest nader wątpliwy, mianowicie z tego względu, iż zastrzega określenie, które państwa mają być reprezentowane w komisyi, rozstrzygnięciu późniejszej dyskusyi. Jakim sposobem ma być ukonstytuowaną komisya bez oznaczenia z góry jej członków, tego *Italie* nie wyjaśnia.

(Dodatek do księgi żółtej.)

Najświeższa część francuskiej księgi żółtej zawiera akta dyplomatyczne o sprawie czarnogórskiej od dnia 3 września aż do rozwiązania floty demonstracyjnej. Wyjaśniają one, jak uciążliwemi były rokowania spowodowane złą wolą tak Porty jak Czarnogóry. W pierwszej chwili nastręczało największe trudności określenie granic. Porta chciała je ustalić ostatecznie na podstawie *status quo.* Austrya obstawała za linią zaproponowaną przez siebie Rossya usiłująca ciągle zapewnić Czarnogórze jak największe korzyści, nastawała, ażeby księztwu przysądzić Dinoszę. W celu załatwienia kwestyi, zgodzono się w końcu na żądanie Porty. Grożono wprawdzie Porcie nieustannie demonstracyą flot, ale Turcya mimo to ciągle podnosiła nowe trudności. Oświadczył w końcu Riza basza, że bronić będzie Dulcigna do upadłego, do ostatniej kropli krwi Przeciw nocie z 27 września wszyscy posłowie zaprotestowali. Rossya zażądała nowego protestu wszystkich mocarstw przeciw sułtanowi, Austrya żądała protestu jedynie przeciw oświadczeniu Riza-baszy. ażeby Porta mogła się go wyprzeć. Anglia proponowała zajęcie tytułem gwarancyi zatoki smyrneńskiej. Austrya w zasadzie zgadzała się z tem wprawdzie, ale odmawiała materyalnego ze swej strony udziału, Francya zaś i Niemcy przyłączyły się do stanowiska Austryi. Następnie Anglia uchyliła swój projekt. Kroki Tissota i Hatzfelda, jakoteż list sułtana do cesarza niemieckiego, stworzyły nowe trudności. Riza-basza chciał używać przeciw Albańczykom tylko łagodnych środków, które nie odnosiły skutku. Austrya doradzała wytrwałą presyę, która w istocie sprowadziła wysłanie Derwisza-baszy i ukończenie sprawy. Czarnogóra zażądała przy ukończeniu sprawy obecności oficerów innych mocarstw. Niemcy i wszystkie inne mocarstwa nie zgodziły się na to żądanie.

W księdze żółtej ma być także zawarta depesza, w której rząd francuski protestuje przeciw opinii prasy angielskiej, głoszącej w swoim czasie, że przyczyną nieudania się demonstracyi flot była Francya. Przeciwnie, Francya przykładała się do tego, ażeby doprowadzić demonstracyę morską do pomyślnego rezultatu i niejednokrotnie w celu utrzymania harmonii pomiędzy mocarstwami czyniła ofiarę z własnych zapatrywań. Toż samo potwierdził Bismarck w rozmowie z posłem angielskim lordem Odo Russell. Bismarck kilka razy popierał francuskie stanowisko bez zarzutu, kładł nacisk na konieczność utrzymania koncertu europejskiego i potępiał materyalne środki przymusu, ażeby w ten sposób utrzymać porozumienie z Austryą i Francyą.

(Postawa Grecyi).

Korespondent dziennika *Byzantis* wychodzącego w języku greckim w Konstantynopolu podaje następujące szczegóły o rozmowie posła niemieckiego Radowitza z prezesem ministrów greckich Komundurosem:

Poseł niemiecki oświadczył prezesowi ministrów, że Europa patrzy z niezadowoleniem na przygotowania wojenne greckie, i że w razie, gdyby Grecya rozpoczęła wojnę zaczepną z Turcyą, w celu zajęcia przyznanych jej prowincyj, Europa w trudnych obecnych okolicznościach nie podałaby Grecyi żadnej pomocy, lecz pozostawiłaby ją swemu losowi. Przeciwnie, jeżeli Grecya powstrzyma się od wszelkich kroków nieprzyjacielskich, jeżeli okaże się cierpliwą i posłuszną życzliwym i serdecznym radom Europy, sprawiedliwość będzie jej oddaną, chociaż nieco później bezwątpienia, i uprawnione życzenia narodu heleńskiego zostaną spełnione. Poseł Radowitz dodał, że nietylko rządy ale i ludy europejskie sympatyzują ze sprawą grecką, ale doznałyby bardzo przykrego wrażenia, gdyby Grecya nie usłuchała przyjaźnych rad rządów i rozpoczęła walkę niebezpieczną, która zagroziłaby także pokojowi Europy jako przeciwna jej interesom. W końcu poseł niemiecki dodał, że odpowiedzialność za taką wojnę spadłaby w zupełności na Grecyę.

Na powyższe uwagi ambasadora niemieckiego prezes ministrów greckich miał odpowiedzieć, że ocenia otwartość i serdeczność rad i ma największe uszanowanie dla gabinetów europejskich. Jednakże w obecnym stanie rzeczy nie podobna jest Grecyi powstrzymać się od akcyi. Minister sam uznaje wielkość niebezpieczeństwa, na jakie Grecya się naraża, i odpowiedzialność, jaką ściąga na siebie, nie może jednak nie uznać z drugiej strony świętych obowiązków, jakie ma wolny lud grecki względem swych braci zostających w niewoli. Walka może będzie nierówna lecz jest nieunikniona, a naród przedsięweźmie ją z odwagą i przekonaniem, że gdyby nawet miał być pokonanym, to przynajmniej spełni swój obowiązek względem uciemiężonych braci. Lepiej raz umrzeć niż cierpieć ciągle — dodał minister — takiem jest zdanie całego ludu greckiego. Dowodem tego przekonania jest udział ochotników napływających ze wszech stron, gdziekolwiek przebywają Grecy, i ofiary na cele wojenne, które również nadchodzą od Greków przebywających za granicami królestwa. Rząd grecki nie może zatem cofnąć się bez narażenia wszystkich moralnych i materyalnych interesów swego kraju. „W obecnym stanie rzeczy — zakończył Komunduros — niepodobna nam zatrzymać się w połowie drogi. Naród tak chce, a jego wola musi być wykonaną.“

Poseł niemiecki nic nie odpowiedział na te wywody, zalecił tylko ponownie ministrowi roztropność i umiarkowanie, i oddalił się.

W podobny zupełnie sposób przemawiał do Komundurosa poseł francuski i otrzymał taką samą odpowiedź.

Nazajutrz poseł niemiecki Radowitz, czy to w skutek otrzymanych instrukcyj od swego rządu, czy z własnej inicyatywy, pragnąc uzyskać od monarchy przyrzeczenia, jakich nie mógł otrzymać od pierwszego ministra, udał się do króla i powtórzył mu wszystko to, co powiedział dnia poprzedniego Komundurusowi, prosząc, ażeby monarcha wziął pod gruntowną rozwagę niebezpieczeństwa, na jakie wszelka zbyt hazardowna akcya może narazić kraj cały, zwłaszcza, że Europa nie czuje się usposobioną do obrony Grecyi.

„Być może — odpowiedział na to król Jerzy — lepiej jednak i zaszczytniej jest zginąć na polu bitwy, walcząc za najświętszą i najsprawiedliwszą sprawę, i broniąc z odwagą i głębokiem przekonaniem praw uznanych przez Europę cywilizowaną i bezstronną, niż dopuścić do tego, abyśmy się zabijali pomiędzy sobą na ulicach Aten. To bowiem musiałoby nastąpić, gdyby nam przeszkodzono rozpocząć walkę i nawet sam tron królestwa greckiego byłby w niebezpieczeństwie. Mają w ręku wyrok legalny i sprawiedliwy, sankcyonowany przez całą Europę będziemy się bili walecznie, ażeby go wprowadzić w wykonanie. Pozostawiamy uznaniu Europy, czy nas zechce bronić, czy nie.“

Mimo tych wojowniczych słów pierwszego ministra i monarchy Helenów nie zdaje się jednak niemożebnem rozstrzygnienie sprawy greckiej bez rozlewu krwi, na drodze dyplomatycznych układów. Tak przynajmniej pozwalają wnosić późniejsze wiadomości o przyjęciu, jakie znalazły różne w tej sprawie czynione projekta, a mianowicie projekt sądu pojednawczego Europy, który oprzeć się ma na podstawie ustępstw, proponowanych przez Turcyę w nocie z d. 3 października i dodatkowego ustąpienia wyspy Krety.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wniosek w sprawie zakupna organów do kościoła św. Łazarza i wniosek w sprawie regulacyi ulicy Słowackiego.

— **P. Rudolf Różycki,** koncypient c. k. prokuratoryi skarbu, uzyskał dnia 21 grudnia b. r. w uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

§. **Przemysł rękodzielniczy.** Towarzystwo *Spójnia* wystosowało do Wydziału krajowego prośbę o zwołanie ankiety dla obmyślenia środków podniesienia przemysłu rękodzielniczego. Onegdaj odbyło się w biurze członka Wydziału krajowego dr. J. Wereszczyńskiego i pod jego przewodnictwem posiedzenie komitetu (pp. L. Wierzbicki, P. Miączyński, K. Widmann, T. Merunowicz i Br. Drwęski), który zająć się ma ułożeniem kwestyonarza dla ankiety i jej składem. Postanowiono zająć się na razie ułożeniem kwestyonarza, który obejmować będzie trzy działy: wykształcenie rękodzielników, reformę stosunków prawnych w ramach ustawy przemysłowej i poprawienie stosunków ekonomicznych W połowie stycznia mają być sformułowane pytania, poczem Wydział krajowy zamianuje członków ankiety i wyznaczy termin posiedzenia.

(+) **Zupa rumfordzka.** Towarzystwo męzkie św. Wincentego à Paulo mające za zadanie wspieranie tylko biednych wstydzących się żebrać, jak lat poprzednich tak i tego roku z dniem 15 grudnia poczęło rozdawać zupę rumfordzką w domu ubogich u św. Łazarza. Od dnia 15 do 20 grudnia włącznie wydano 1148 porcyj zupy i 1037 porcyj chleba. Fundusze, któremi towarzystwo rozporządza, są zbyt szczupłe, a liczba zgłaszających się osób wielka. Towarzystwo poleca się tedy ofiarności osób miłosiernych i w imieniu biednych uprasza o datki czy to w gotowych pieniądzach, czy w wiktuałach, które nadsyłać można do handlu pp. Drechslera i Synów na placu kapitulnym. Do-

tychczas złożyli pp. Józef S. Zawadzki 5 zł., Sabina 2 zł, ks. Otton Hołyński 5 zł.

* **Sprawcy kradzieży** czeków w sumie 16.000 zł., dokonanej przed kilku dniami u pani Estery Jutty Rochmes, zostali wyśledzeni i aresztowani.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu W. B. z pomieszkania pod l. 17 przy ulicy Kurkowej kilkanaście sztuk bielizny znaczonej literami M. M. i C M.; panu H. F. z wozu na placu Krakowskim drewniany kuferek średniej wielkości, w którym się znajdowały damska ręczna torbeczka z czarnej skóry, złoty damski zegarek ze złotym łańcuszkiem, złota sylwetka niebiesko emaliowana, trzy złote pierścienie z czerwonemi kamyczkami i dwoma brylantami, złota broszka i złote kolczyki z czerwonemi kamyczkami, czarna jedwabna suknia z materyi *gros-grain*, płaszcz czarny jedwabny, podszyty wełnianym atłasem, niebieska suknia wełniana, czarny drewniany wachlarz i czapka szabasowa wykładana skankami. — Straż policyjna przytrzymała w nocy Gabryela Kaczkowskiego za podejrzane posiadanie worka, w którym się znajduje głowa cukru, dwie cytryny, kolorowa poszewka, koszula, spodnica i dwa dłuta. Rzeczy te wrzekomo skradzione zostały na Rurach, Wasyla Dydaka przytrzymano za podejrzane posiadanie skórki skankowej, którą chciał sprzedać. — Pan M. N. zgubił w dniu 21 b. m. czerwony zużyty pugilares, w którym się znajdowało 15 zł., los Rudolfa nr. 6, 2 losy stanisławowskie nr. 18 252 i 18 253 konsygnacya listów zastawnych towarzystwa kredyt. galic. i listów zastawnych banku hipotecznego i złota ślubna obrączka z dewizą: Bóg nadzieja moja.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Gorycyi generał kawaleryi br. Adolf Schoenberger, drugi właściciel pułku ułanów nr 11, żołnierz od roku 1820, w 77 roku życia; w Paryżu 93 letnia panna de Montgolfier, córka wynalazcy pierwszych balonów, które się wznosiły zapomocą rozgrzanego powietrza.

— **Kongregacya obrządków** w Rzymie rozstrzygnęła, że nowomianowany kardynałem patryarcha ormiański Hassun, może przy odprawianiu mszy św. prywatnie przestrzegać i nadal obrządku ormiańskiego, kiedy jednak pełnićby miał uroczystą funkcyę kościelną publicznie, winien jako kardynał trzymać się obrządku rzymskiego. Orzeczenie to motywuje wspomniona kongregacya w ten sposób, że kardynałowie właściwie są funkcyonaryuszami wyłącznie kościoła rzymskiego, że przeto i właściwy tegoż obrządek zachowywać winni.

— **Prezydenci Stanów Zjednoczonych.** Donosiliśmy, że w Nowym Jorku poruszono myśl zebrania ze składek publicznych funduszu, z którego mógłby mieć zaopatrzenie każdoczesny najstarszy z eksprezydentów Unii północno-amerykańskiej Obecnie w jednym z dzienników amerykańskich znajdujemy bliższe dane o stosunkach majątkowych dotychczasowych prezydentów, który to wykaz właśnie ze względu na wspomniony wyżej projekt ma w Ameryce obecnie pewne znaczenie. Otóż według niego Washington pozostawił był majątek, oceniony na 300.000 dolarów. Starszy Adams umierając przekazał swoim spadkobiercom bardzo skromny mająteczek. Jefferson umarł prawie w ubóstwie, a gdyby kongres nie był uchwalił zakupienia na własność narodu jego biblioteki za cenę znacznie wyższą, niż była jej wartość rzeczywista, to eksprezydent ten potężnej republiki nie byłby uniknął przed śmiercią bankructwa. Madison żył oszczędnie i był stosunkowo zamożnym, a majątek, który pozostawił żonie, powiększony został o 20.000 dolarów przez zakupienie ze strony kongresu prywatnego archiwum Madisona. John Monroe, szósty z kolei prezydent, umarł w takim niedostatku, że musiał być pochowany kosztem krewnych. John Quiney Adams pozostawił po sobie wszystkiego 10.000 dolarów, owoc wieloletniej, trwałej pracy, gorliwości przemysłowej, talentu i oszczędności. Andrew pozostawił po sobie cenną spuściznę, znaną pod nazwą *Hermitage* w Tennessee. Spuściznę Marcina Burena oceniono na 300.000 dolarów. Majątek Jakóba S. Polk wynosił w chwili jego zgonu 150.000 dolarów. John Taylor umierając był bardzo zamożnym dzięki wielkiej oszczędności. Zacharyasz Taylor pozostawił 50.000 dolarów. Millard Fillmore był już bardzo majętnym, nim został prezydentem. Franklin Pierce oszczędził na prezydenturze 50.000 dolarów. John Buchanan umarł bezżennym i pozostawił 200.000 dolarów Spuścizna Abrahama Lincolna wynosiła 70.000, Andrew'a Johnsona 50.000 dolarów. Czy były prezydent Grant posiada jaki majątek, o tem na pewne nikt powiedzieć nie może.

— **Lawina** stoczyła się dnia 14 b. m. wieczór na dom włościański w Kirchberg, w Tyrolu, przebiła ścianą zewnętrzną i zasypała siedm osób, które spożywały właśnie podwieczorek. Z zasypanych odkopano dwoje dzieci już nieżywych, reszta doznała uszkodzeń cielesnych.

— **O strasznym pożarze** donoszą dzienniki amerykańskie. Miasto Pensacola we Florydzie pogorzało w dziewięciu dziesiątych częściach Wielu mieszkańców utraciło życie w płomieniach, lecz liczba ofiar nie mogła być dotychczas stwierdzoną. — Kilka strasznych katastrof ogniowych zdarzyło się w koloniach holenderskich. I tak na wyspie Menado spaliła się do szczętu osada chińska. Straty wynoszą dwa miliony zł. Jeszcze znaczniejsze straty poniosły przez pożar kolonie Kromar, Sudana i Soeupur.

— **Przed sądem** w Haadze rozpocząć się ma w tych dniach ostateczna rozprawa w sensacyjnym procesie kryminalnym przeciw niejakiemu Dejongh, oskarżonemu o zamordowanie na wydmiskach piasczystych pod Haagą dnia 13 września trzynastoletniego Fryderyka Mariusza Bogaarda. Dejongh porwawszy chłopczynę ze szkoły, żądał od rodziców jego okupu, a nie otrzymawszy żądanej sumy, zabił swoją ofiarę nożem. Oskarżony przyznał się do winy w zupełności.

— **Piorun** dnia 10 b. m. w miejscowości szląskiej Hotzenplotz uderzył w wieżę kościelną, 32 sążni wysoką i wzniecił pożar, który zniszczył latarnię wieżową. Dzięki energicznym usiłowaniom mieszkańców uratowano dzwonnicę.

— **Trzęsienie ziemi** w nocy z 17 b. m. nawiedziło okolice Grosssontag pod Friedau, Pragerhofu, Marburga i Pettau. Trzęsienie było dość silne i miało kierunek z północnego-zachodu ku południowemu-wschodowi.

— **Z legendą o Tellu** w tak ścisłym będąca związku droga wąwozowa pod Küssnacht, ma być przebudowana z powodu zakładania nowej stacyi kolejowej w Immensee. Protestują przeciwko temu energicznie niektóre dzienniki szwajcarskie, podnosząc, iż niwelująca bez miłosierdzia wszystko a wszystko ręka ludzka, powinna uszanować bodaj tak wzniosłe pamiątki narodowe, jak Küssnacht.

— **Sześciu rozbitków** amerykańskiego szunera *Petrel* uratowała w lecie na morzu załoga austryackiego okrętu *Rebus*. Rząd Stanów Zjednoczonych przesłał w tych dniach za pośrednictwem swego poselstwa w Wiedniu kapitanowi tego ostatniego statku, p. Iwanowiczowi, w upominku złoty zegarek z takimże łańcuszkiem, sternikowi srebrny chronometr, a każdemu z majtków, którzy brali udział w ratunku, pewną kwotę w złocie.

— **W uwięzi lodów** znajduje się pod Tomskiem w zachodniej Syberyi 76 parowców i bark z ogromnym, gdyż 19.872 skrzyń wynoszącym ładunkiem herbaty na pokładzie. Dla braku podwodów w odludnej okolicy Tomska nie można ładunku tego transportować dalej i suchą drogą.

— **Tunel Mont-Cenis** po stronie francuskiej uległ tak znacznym uszkodzeniom, że przedsiębiorstwo Paryż-Lugdun-Méditerranée zarządziło wiercenie nowego ujścia w odległości około 1000 metrów od dotychczasowego. Roboty postępują tak szybko, że w krótkim czasie świdry dotarły już do głębokości 900 metrów.

— **Rzeka Wołga** pod Samarą i Dniepr pod Chersonem pokryły się znowu lodem.

— **Na polach Olimpijskich,** podług depeszy urzędowej z Pyrgos dnia 11 b. m wykopano w ostatnich dniach znowu różne cenne zabytki staro-greckie, mianowicie marmurową głowę w hełmie, terrakotową głowę Hery, pomalowaną i dwa dobrze zachowane napisy w bronzie. Wszystko to znajdowało się w pobliżu tak zwanego Leonidajonu.

— **Połów śledzi** u wybrzeży morza Północnego jest tej jesieni bardzo obfity, podczas gdy w roku zeszłym nie było go tam prawie wcale, a to z tego powodu, że wiatry południowo-wschodnie pędziły roje tych rybek ku wybrzeżom angielskim.

— **W kopalni** węgla „Westphalia“ pod Dortmundem dnia 17 b. m. w nocy nastąpił wybuch gazów ziemnych, którego ofiarą padło trzech górników. Czwarty doznał znacznego uszkodzenia.

— **Majątek osobisty pani Thiers,** zmarłej niedawno, oceniają na 20 milionów franków, która to suma ulokowana jest przeważnie w akcyach kopalń Anzin. Testament zmarłej datuje się z jesieni r. 1877 i złożony jest u notaryusza Delapalme Treść jego nie jest dotychczas wiadomą, opowiadają sobie jednak jako o rzeczy pewnej, że dom przy placu św. Jerzego zapisała pani Thiers miastu Paryżowi, pod warunkiem, że założone w nim będzie muzeum imienia „Thiers“. Na własność gminy paryskiej przejść ma również sławny zbiór bronzów byłego prezydenta republiki francuskiej. Uniwersalną zresztą dziedziczką spuścizny po pani Thiers zarówno jak po jej mężu jest siostra pierwszej, panna Dosne.

Policya Paryzka.

III.

Pod koniec mego pobytu w Paryżu, w jednej z okolic tego miasta pod bardzo licznie odwiedzaną rogatką, grasować poczęli tak zwani w żargonie francuskim złodzieje pieprzownicy (*voleurs au poivrier*), to jest tacy, którzy obrali sobie za główne specyalne zadanie okradanie pijaków. Agenci policyjni za nadejściem wieczoru ukryli się jak mogli, a kilku z nich położyło się na ławkach, udając pijanych i śpiących. Około 9tej wieczorem począł padać ów drobny, gęsty deszczyk, który to w pół godziny przemoczy człowieka od stóp do głowy — a był to czas zimny, jesienny. Do północy żaden złodziej się nie pojawił, ale żaden też z agentów nie opuścił swego stanowiska, lubo nie było ani przyjemne ani wygodne. Dopiero około godziny drugiej po północy nadciągnęła cała banda rozmaitego rodzaju hultajów, a niektórzy odłączywszy się poczęli w najlepsze obszukiwać kieszenie agentów policyi. Wtedy ukryci agenci rzucili się na nieproszonych rewizorów, i schwytano ich siedmnastu.

Takiej uporczywej wytrwałości policya francuska daje liczne dowody. Niech tylko znajdzie się np. nóż na miejscu zbrodni, agenci chodzić będą od sklepu do sklepu, choćby do wszystkich nożowników Paryża, bez znużenia i zniechęcenia, aby się tylko dowiedzieć, który z nich nóż sprzedał, bo wtedy dowiedzieć się przypadkowo mogą, komu i kiedy mógł być sprzedanym. Canler opowiada w swych *Pamiętnikach*, że kawałek papieru, na którym były napisane te słowa „dwa funty masła“ — naprowadziły go na ślad poszukiwanego bardzo niebezpiecznego złodzieja, którego też wkrótce zdołał aresztować.

Zdarza się często, że na sam widok jakiegoś przedmiotu, zostawionego przez złoczyńców, natychmiast agent zgaduje, do kogo by mógł należeć. Między innemi podczas słynnej kradzieży medalów w bibliotece królewskiej, w której skompromitowała się także pewna margrabina, dostatecznem było dla agentów zbadać dobrze piłkę, latarkę i postronek pozostawione przez złodziejów na miejscu, aby wymienić natychmiast nazwiska Stefana Fossarda i Drouilleta, którzy też w rzeczy samej byli sprawcami kradzieży. Taka bystrość w odgadywaniu jest owocem bardzo szczegółowych, ciągle dopełnianych obserwacyj, długiego, codziennego doświadczenia a w końcu ustawicznej pracy umysłu, zwróconej w specyalnym kierunku.

Tym to sposobem agenci paryscy nabywają zadziwiającej istotnie pamięci osób, tak, że wystarcza im ujrzeć raz jakąś twarz, aby ją potem rozpoznać pomimo wszelkich zmian i modyfikacyi. Pewnego dnia jeden inspektor policyi przechodząc wybrzeżem nad Sekwaną, spotkał jakiegoś człowieka, którego twarz wydała mu się już znaną. Na wszelki wypadek począł on iść za nim. Śledzony spostrzegłszy to, wsiada do omnibusu i odjeżdża. Agent nie wahając się wsiada także do omnibusu, umieszcza się naprzeciw śledzonego i poczyna mu się przypatrywać. Biedak pod wpływem tej bezustannej obserwacyi, poczyna się mięszać i powiada cichym głosem: „Proszę cię na wszystko nie rób mi wstydu i nie aresztuj tutaj wobec wszystkich“ Agent usłuchał prośby, siedział spokojnie i dopiero kiedy omnibus przystanął na stacyi, wysiadł a z nim jego więzień, którego odprowadził do kozy. Był to złodziej, który w tym samym dniu zdołał umknąć z biura prefektury, gdzie go przyprowadzono do śledztwa i gdzie go też agent widział przypadkowo, przechodząc przez korytarz.

Możnaby mniemać, że agenci policyjni, wybierając się na swoje wyprawy, na których ich życie zależy niekiedy od ludzi gwałtownych, niemających już nic do stracenia. a zatem niczego się nielękających. najczęściej zrozpaczonych, że agenci uzbrajają się od stóp do głowy. Tymczasem tak nie jest Złoczyńcy, których idą śledzić i aresztować, należą do sądów, a agenci uważają to sobie za punkt honoru, aby ich dostarczyć sprawiedliwości nietkniętych. Często przychodzi do walki, gdy złoczyńca stawi opór, ale nie zawsze, bo agenci taką mają wprawę w chwytaniu osób, sparaliżowaniu ich środków obrony i zapakowaniu (*emballer*) jak się obrazowo wyrażają, że tylko rzadko kiedy złoczyńca może się bronić, tem więcej, ze sam jest przekonany, iż mu to nie na wiele przydać się może, a w każdym razie pogorszy zawsze jego sprawę. Agent idący na wyprawę nie bierze nawet laski, gdyżby mu tylko zawadzała, częściej natomiast bierze *casse-tête*, a zawsze każdy z nich posiada w kieszeni dwa sznury, jeden krótki ćwierć metrowy z węzłem ściągającym się i z kawałkiem drzewa. Sznurem tym wiąże jednym końcem prawą rękę więźnia, a drugi koniec trzyma w swym ręku. Drugi sznur jeż dłuższy, mocniejszy i bez węzłów, a służy do wiązania rąk i nóg opierającym się złoczyńcom w chwili aresztowania.

Czy agenci paryscy przebierają się, idąc na wyprawę? Jakkolwiek pod tym względem wiele jest przesadnych i fałszywych pogłosek, to przecież nie ulega wątpliwości, że niekiedy agent maskuje się istotnie. Chateaubriand, aresztowany w czerwcu 1832 r., opowiada w swych *Pamiętnikach*, że na podwórzu prefektury policyi widział przybywających agentów przebranych za węglarzy. tragarzy, inwalidów, kataryniarzy i przekupniów ulicznych. Kto zresztą zmuszony był żyć dłuższe lata w Paryżu, ten wie, że się nieraz zdarza spotkać na balach publicznych, w teatrach, na zebraniach, w klubach, tych samych ludzi bardzo przyzwoicie i odpowiednio ubranych i umiejących się znaleźć, a figurujących dość często pod przybraną firmą cudzoziemskich dyplomatów, wojażerów i t. d, których rano widziało się w innem ubraniu uwijających się wszędzie, gdzie się tłumy zbierają.

Bywało za czasów Ludwika Filipa i Napoleona III — kto wydawał bal wielki, powinien był zawiadomić o tem prefekta policyi. który ze swej strony prosił o pozwolenie wzięcia w zabawie udziału dla kilku młodych ludzi, jego krewnych lub dobrze znajomych. Jakoż przybywali na bal ci młodzi ludzie, którzy ubiorem, manierami i grzecznością zdawali się należeć istotnie do klas wyższych i jak najlepiej wychowanych. Pewna dystyngowana dama z czasów cesarstwa, uwiadamiając prefekta policyi, że za pięć dni chce wydać wielki bal, prosiła go, aby swoich agentów nie przysyłał, bo nikt o polityce lub spiskach mówić nie będzie, a obecność takich osób psuje dobry humor towarzystwu.

— Nim odpowiem — odparł prefekt — muszę widzieć listę osób zaproszonych.

Dama podała mu listę żądaną, a prefekt przeczytawszy ją, powiedział:

— Zgoda! Już nie przyszlę pani hrabinie nikogo z moich tajnych agentów, bo na liście zaproszonych znajduję ich aż czterech!...

Można sobie wyobrazić osłupienie damy...

Gezet.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** zwiększył się w ubiegłym tygodniu (od 4 do 11 grudnia); szczególniej wzmógł się przewóz zboża z Rumunii i Bukowiny. Ceny zboża i spirytusu spadły cokolwiek. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacą za 100 kilogramów pszenicy 10·— zł. do 10·75 zł, żyta 9·20 zł. do 10·— zł, jęczmienia 6·10 zł. do 7·25 zł, owsa 5·60 zł. do 6·75 zł, hreczki 6·50 zł. do 6·90 zł, kukurudzy 5·85 zł. do 7·20 zł, prosa 5·75 zł. do 6·— zł, grochu kuchennego ·— zł. do 10·50 zł, grochu pastewnego 6·— zł. do 8·— zł, fasoli 9·— zł. do 11·50 zł, bobiku 7·— zł. do 8·— zł, wyki 5·20 zł. do 6·— zł. koniczyny 20·— zł. do 22·— zł. tymotki 18·— zł. do 19·— zł, anyżu rossyjskiego 36·— zł. do 37·— zł, anyżu płaskiego 36·— zł do 39·— zł, kminku 22·— zł. do 26·50 zł, rzepaku zimowego 11·30 zł. do 12·— zł, rzepaku letniego 10·60 zł. do 11·— zł, rzepiku zimowego 11·— zł. do 11·25 zł, rzepiku letniego 10·75 zł do 11·— zł, lnianki 9·60 zł. do 10·25 zł, nasienia lnianego 11·50 zł. do 12·25 zł, nasienia konopnego 6·75 zł. do 7·— zł, chmielu 60·— zł. do 70·— zł, za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 28·80 zł. do 30·25 zł. w. a. Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 19,308.400 kilogramów i 8,709 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 4,984.100, mąki i wyrobów mącznych około 461.000, nasion olejnych około 300.900, drzewa budulcowego i opałowego około 154 100, nafty i wosku ziemnego około 203.100, spirytusu około 210.100, jaj około 346.100 i węgli kamiennych około 1,269.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 625 sztuk wołów, 6.88[illegible] sztuk nierogacizny i 1.200 sztuk owiec. Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 8,374.000 kilogramów i 5.672 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 5.195.000 kilogramów, tudzież 287 sztuk wołów, 5.193 sztuk nierogacizny i 192 sztuk różnego bydła, zaś ku Wschodowi 3,179.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 2,396,000, mąki i wyrobów mącznych 312.000, spirytusu 26 000, produktów zwierzęcych 142 000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 2,694.000, kamieni 150.000 i węgli kamiennych 10.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,861,948 kilogramów i 153 sztuk bydła Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 220.390, mąki i wyrobów mącznych 91.670, nasion olejnych 10.000, soli 107.695, mięsa 2.550, jaj 7.283, orzechów 4,970, drzewa budulcowego i opałowego 736.250, nafty i wosku ziemnego 23.690, skór 4 440 i zapałek 1 860 kilogramów na resztę złożyły się różne towary, tudzież 49 sztuk wołów, 101 sztuk nierogacizny i 3 sztuk koni.

OSTATNIA POCZTA

Podczas przejazdu cara z Liwadyi do Petersburga w pierwszych dniach b. m. przygotowany był nowy zamach na życie

cara, który jednak policya w ostatniej chwili udaremniła. Oto co donosi *Herold* petersburgski: „Pod Sławgorodem odkryła policya w stodole stojącej tuż przy kolei żelaznej na chwilę przed przyjazdem cesarza z Liwadyi świeżo wykopany tunel. Sprawcy jeszcze nie ujęto. Właściciel dóbr, do którego stodoła ta należy, zastrzelił się; jeden z synów jego był dawniej skazany na Sybir, drugi zaś zniknął po tym wypadku.“

O aresztowaniu porucznika Poliwanowa, w którym policya rossyjska upatruje jednego z naczelników partyi rewolucyjnej, podaje petersburgska *Rossija* następujące bliższe szczegóły: „Aresztowany należy do partyi socyalistycznej i jest dymissyonowanym podporucznikiem. Cały miesiąc polowała nań policya, ale nadaremnie. U fotografów Taubego i Alexandrowskiego zamówił był Poliwanow kopie fotografij przestępców politycznych, niedawno straconych i tam czatowali na niego przez dwa tygodnie urzędnicy policyjni przebrani za portyerów. Nareszcie pojawił się Poliwanow u Aleksandrowskiego, odebrał fotografie i oddalił się nienagabywany, grożąc rewolwerem. U fotografa Taubego czatował przez 10 dni naczelnik okręgowy, Kononeńko. Dnia 10 grudnia przyszedł Poliwanow, a odebrawszy fotografie wsiadł o godź. 3 do wagonu kolei konnej na Zagorodnym Prospekcie. Kononeńko wsiadł także do tego wagonu. Na ulicy Razjewskiej wysiadł Poliwanow i przeszedłszy przez tę ulicę skręcił na Kołomeńską, gdzie wziąwszy dorożkę chciał odjechać. W tej chwili przytrzymał go Kononeńko i wezwał, aby poszedł z nim do biura policyjnego, które z powodu długu 2000 rubli ma rozkaz aresztowania go. Poliwanow stracił zupełnie przytomność i drżąc na całem ciele poszedł z Kononeńkiem do policyi. Znaleziono przy nim kastet hiszpański z długiem ostrzem, fotografie straconych przestępców, truciznę i 80 rubli. Poliwanow liczy około 30 lat Z biura policyi odwieziono go pod eskortą trzech dozorców do mieszkania, gdzie oprócz laski ze sztyletem wewnątrz, nie znaleziono nic podejrzanego. Gdy jednak chciano otworzyć kuferek podróżny, ostrzegł Poliwanow policystów, aby tego nie robili, gdyż jest to niebezpiecznem W skutek tego nie otwierano kuferka, lecz oddano go do tajnego oddziału. Z listów znalezionych przy Poliwanowie okazuje się, że ma on brata, z którym wspólnie zarządza pewnym majątkiem ziemskim w gubernii moskiewskiej Poliwanow groził Kononeńce, który go aresztował, że nie ujdzie zemsty zwolenników partyi rewolucyjnej.“

St. Petersburkie Wiedom. donoszą: „Piszą nam z końcem października z Jenisejska, że liczba wysyłanych na Sybir w drodze administracyjnej nie zmniejsza się, ale powiększa. Oczekiwano tam przybycia w tych dniach transportu wysłanych y Warszawy, a w ich liczbie jednego literata. W Krasnojorsku pomnaża się także liczba zesłanych i oddanych pod nadzór. Ludzie ci znajdują się w smutnem położeniu, gdyż rząd nie daje im żadnych subsydyów na utrzymanie.“

Nat. Ztg. donosi, że ks. Bismarck przyjedzie do Berlina w dniu 6 lub 7 stycznia.

Kardynał Jacobini objął już urząd sekretarza stanu i zamieszkał w Watykanie. Telegram *Deut. Ztg.* donosi, że jedną z pierwszych czynności kardynała na tym urzędzie było wydanie okólnika do nuncyuszów papieskich, wyrażającego silne postanowienie papieża zachowania stosunków z wszystkiemi państwami, a szczególniej katolickiemi. Dalej okólnik mówi, że rząd papieski obstając ściśle na drodze pokojowej przy swoich prawach i duchownej władzy, liczyć się będzie z warunkami czasu, z prawami monarchów i państw. Cały okólnik ma się odznaczać duchem wysoce pojednawczym i pokojowym.

Ferye świąteczne Izb francuskich mają się dziś lub jutro rozpocząć. Pierwsze posiedzenie po świętach nastąpi dopiero 11 stycznia. W ubiegłej sesyi parlament uchwalił stanowczo tylko budżet, w którym jeszcze pozostaje do załatwienia różnica uchwał senatu i Izby deputowanych. Projekta edukacyjne załatwione zostały tylko częściowo, a ustawa o reformie sądowniczej i reforma wyborcza pozostały w zawieszeniu.

Ankieta parlamentarna w sprawie generała Cissey przesłuchała byłego ministra wojny, Berthaud i generała Neya, na czem zamierza zamknąć przesłuchanie świadków i złożyć Izbie jeszcze przed świętami tymczasowe sprawozdanie, nieprzychylne oskarżycielom Cisseya.

Donoszono już, że rząd angielski zaraz po otwarciu parlamentu zamierza wnieść projekt ustawy reformującej stosunki agraryjne irlandzkie, tudzież żądanie upoważnienia do użycia środków wyjątkowych w Irlandyi. Obecnie donoszą do *N. fr. Presse* że środkami, które rząd ma zaproponować, będą: ogólne rozbrojenie, zakaz wszelkich politycznych zgromadzeń i zawieszenie aktu *habeas corpus*.

Z Konstantynopola donoszą, że sułtan nakazał rozwiązanie ligi albańskiej. Według telegramu z Janiny, Wołosi w Epirze i Tessalji postanowili walczyć przeciw przyłączeniu tych prowincyj do Grecyi.

Do *N. Fr. Pr.* telegrafują z Berlina, że rząd grecki zawiadomił ambasadorów, iż treść rozmowy posła niemieckiego Radowitza z Komundurosem i królem greckim (ob. *Sprawy zagraniczne*) podaną została przez dzienniki niedokładnie. Być może że powodem tego zaprzeczenia jest to, iż zbyt wojownicze oświadczenia pierwszego ministra i króla nie są obecnie dogodnemi dla rządu greckiego, który okazuje teraz usposobienie więcej pojednawcze.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 grudnia. *Polit. Corresp.* donosi: „Powołany do nadzwyczajnej służby przy ministerstwie spraw zagranicznych poseł Wolkenstein odjedzie temi dniami do Drezna, aby na dworze saskim, przy którym jest uwierzytelniony, dopełnić dyplomatycznych obowiązków połączonych z uroczystością noworoczną. Przewodnictwo przy układach o traktat handlowy z Serbią obejmuje tymczasem szef sekcyjny Kallay. Pełnomocnicy serbscy wyznaczeni do prowadzenia tych układów otrzymali już nowe instrukcye“.

Berlin 21 grudnia. *Nordd. A. Ztg* odpiera stanowczo insynuacye prasy postępowej, jakoby rząd sprzyjał potajemnie ruchowi antisemickiemu. Rząd potępia najsilniej wybryki, jakie zaszły na zgromadzeniu odbytem w lokalu Reichshalle, i gotów jest wziąć pod rozwagę projekt ograniczenia prawa zgromadzeń ludowych i rozciągnięcia nad niemi baczniejszego dozoru, gdyby z takim wnioskiem wystąpiono w sejmie. Nie można jednakże żądać, żeby opieka policyjna rozciągała się tylko nad stronnictwem postępowem i jego klientelą.

Berlin. 21 grudnia. Rada związkowa uchwaliła rozporządzenie, mocą którego jurysdykcya konsularna w Bośnii i Hercegowinie ustaje z dniem 1 stycznia 1881 roku.

Petersburg, 21 grudnia. Zapewniają, że rząd rossyjski w sprawie greckiej popierać będzie wszelką politykę państw europejskich zmierzającą do utrzymania pokoju pomiędzy Turcyą a Grecyą, a w kwestyi chińskiej okaże się skłonnym do przyjęcia chińskich propozycyj pojednawczych.

Paryż, 21 grudnia. Na wniosek Buffeta i Lareinty'ego senat większością 150 przeciw 85 głosom przyjął porządek dzienny wyrażający ubolewanie z powodu usunięcia emblematów religijnych ze szkół paryzkich.

Londyn, 21 grudnia. W okolicy Balinrob w Irlandyi wczoraj wieczorem pewien dzierżawca zastrzelony został przez sześciu ludzi. Sprawcy zamachu uszli.

Madryt. 21 grudnia. Rząd postanowił żądać paszportów od przybywających do Hiszpanii cudzoziemców.

New-York. 21 grudnia. Wielka firma trudniąca się handlem zboża w Chicago zawiesiła wypłaty. Passywa wynoszą 600.000 dolarów. Bankructwo przypisują obniżeniu cen pszenicy. Dom ten miał wczoraj wystawić na sprzedaż przeszło milion buszli. W skutek upadku tej firmy nastąpiły pomniejsze upadłości.

Wiedeń, 22 grudnia. (*Tel. pr.*) Centralna komissya dla reformy podatku gruntowego ukończyła wczoraj swoje prace. Wnioski zniżenia sumy podatkowej dla Niższej i Wyższej Austryi, tudzież dla Styryi, zostały odrzucone. Komissya przyjęła rezolucye orzekającą, że jeśli się wykażą wypadki zbyt ostrego zaszacowania, rząd powinien poczynić modyfikacye.

Tagblatt dowiaduje się, że nastąpić ma nominacya około 20 nowych członków Izby panów. Około połowa nowo-mianowanych składać się ma z Polaków. Między innymi mają być powołani do Izby panów także pp. dr. Stremayr i br. Helfert.

Berlin, 22 grudnia. (*Tel. pr.*) Według *Nationalzeitung* projekt powołania sądu rozjemczego w kwestyi grecko-tureckiej wyjść miał od Francyi, która go przedłożyła tylko Niemcom i Austryi. Formalna a w każdym razie zgodna odpowiedź obu tych mocarstw na projekt francuzki nastąpić ma już temi dniami. Francya, czyniąc wniosek, oświadczyła wyraźnie, że nie ma wcale na myśli użycia środków przymusowych. Według otrzymanych tu wiadomości z Londynu, Porta nie skłania się do odstąpienia Krety, Grecya zaś odpiera wszelki sąd rozjemczy.

Londyn. 22 grudnia. (*Tel. pr.*) *Pall-Mall-Gazette* donosi z Przylądka, że wojska kolonialne poniosły dotkliwą klęskę. Rząd kolonialny zniewolony jest prosić Anglię o wojska posiłkowe.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 grudnia 1880, godzina 2 m. 35. Losy kredytowe 182·50, Węg. akcye kredyt. 263·—, Akcye anglo-austr. 128·50, Akcye banku Union 114·50, Akcye kolei Karola Ludwika 279·50, Akcye kolei północnej 248·50, Akcye kolei południowej 97·—, Akcye kolei Alföld. 157·25, Akcye kolei Elżbiety 202·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 145·50, Wiedeńskie losy 116·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 86·25. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Losy z roku 1864 —·—, Losy regulacyi Cissy 107·80, Losy tureckie 17.75, Węgierska renta 110·20, Akcye banku związkowego 13·.50, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej 153·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·21, Węgierskie losy 107·50, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 21 grudnia 1880, godzina 5 min. 40. Akcye kredytowe 288·—, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 279·25, Południowa —·—, Renta papierowa 73·—, Galicyjskie listy zastawne 102·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor 9·37½. Rubel papierowy —.—. Usposobienie —

Wiedeń, 22 grudnia 1880, godzina 10 min. 47. Akcye kredytowe 284·—, Anglo-Austr. 130·50, Akcye banku Union 114·40, Kolej Karola Lud. 280·25, Południowa 96·50 Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·37—, Rubel papierowy 1·20¾. Usposobienie bez transakcyi.

Telegramy zbożowe z d. 21 grudnia. Wiedeń: Pszenica 11·50 do 12·— zł., żyto 10·40 do 11 — zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32.75 do 33·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.55 do 11.60 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 209·25, żyto —·—, spiritus loco 55.20, olej rzepakowy 54.60. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 62·50, olej rzepakowy 72·50, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —,— spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński**.

Do dzisiejszego numeru dołącza Księgarnia Polska prospekt na czasopismo „Tydzień“.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 22 grudnia 1880.

Hotel George'a.

Pp. M. ks. Wirtemberski z Krakowa M. hr. Czosnowska z Rossyi. A. Cielecki z Hadynkowic A. Czaykowski z Dusanowa. K. Rusanowski z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. M. Czaykowski z Żerawy. S. Komarnicki z Zawadki. T. Serwatowski z Buczniowa. J. Grottger z Zagorza.

Hotel Lazarusa.

Pp. S. Moszkowicz z Bottuschan. W. Tannenbaum z Brodów. M Weinber z Tarnopola W. Safir z Tarnopola H Heiblum z Wiednia. J Rosenberg z Grzymałowa.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Dębski z Rybotycz. F. Jaworski z Rudek.

Hotel Narodowy.

P. K Bochniewicz ze Streptowa.

Hotel Warszawski.

Pp A. Küosberg z Ustrzyk. H. Klossowski z Żurawna. J, Michalski z Łańcuta.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. hr Koziebrodzki do Podhajczyk. J. hr. Tarnowski do Turynki. K hr. Wodzicki do Olejowa W. Schmidt do Kołomyi. A Szadbej do Bohorodczan

---

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 22 grudnia 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 732.78mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 2.4°C. Psychrometr wilgotny + 1.4°C. Prężność pary 4.5mm. Wilgoć 82%. Zachmurzenie 8. Wiatr SW1. Ozon 8.

Temperatura powietrza + 1.9°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 758.6mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

NADESŁANE.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 21 grudnia 1880.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
	walutą austr.	
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	279 50	282 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	170 50	173 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	297 —	300 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 40	99 40
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 70	92 70
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 40	99 40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 —	103 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	98 —	99 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101 50	103 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98 35	99 35
Olig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101 —	102 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	00 50	102 —
5. Losy miasta Krakowa	20 —	22
„ „ Stanisławowa	24 —	26 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 54	5 64
Dukat cesarski	5 56	5 65
Napoleondor	9 34	9 44
Półimperyał	9 65	9 75
Rubel rossyjski srebrny	1 57	1 71
„ „ papierowy	1 19½	1 2 ½
100 marek niemieckich	57 80	58 60
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 16 grudnia 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	73.10	73.25
luty-sierpień	73.15	73.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.90	74.05
kwiecień-październik	73.96	74.05
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	123.50	124.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.50	131.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.25	133.75
„ „ 1864 po 100 zł.	172.25	172.75
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.—	31.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	144.—	145.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.75	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.65	87.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.—	98.—
Galicyi	98.50	99.
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	95.50	96.
Węgier	97.40	98.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	133.30	133.70
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	288.70	288.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	800.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	820.—	822.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	561.—	564.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	203.—	203.75
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2488.—	2493 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	281.75	282.25
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	171.—	172.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	280.	280.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	97.25	97.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	144.50	145.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.75	117.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	102.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.25	93.25
„ „ „ „ „ po 5 proct.	97.50	98.50
„ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	97.50	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.50	103.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.—	104.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.60	102.80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98.25	99.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	88.50	89.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.75	86.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.75	104.25
„ „ „ „ II emisyi	102.25	102.75
„ „ „ „ III. „	102.—	102.25
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	91.50	92.—
z r. 1867	96.—	96.50
z r. 1868	91.25	91.50
z r. 1872	89.50	89.80
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	86.25	86.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	183.25	183.75
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. mk.	105.—	105.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	—.—	21.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	51.—	51 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.50	50.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	24.75	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	67.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.—	32.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.50	40.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.70	117.80
Paryż za 100 fr.	46.40	46.45

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.61.—	5.63.—
„ pełnej wagi	5.59.—	5.60.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.36.—	9.36.50
Rossyjski imperyał	9.67.—	9.69.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 21 grudnia 1880.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	90
„ „ „ w srebrze	73	75
Renta w złocie	87	65
Losy pożyczki z roku 1860	131	—
Akcye banku austro-węgierskiego	814	—
„ „ kredytowego	287	20
Londyn	117	85
Srebro	—	—
Napoleondor	9	37
Dukat cesarski men.	5	61
100 marek niemieckich	58	15

Dziennik Urzędowy.

(8586 1—3) **Edikt.**

Zl. 2753. Von Seite des k. k Bezirksgerichtes Peczeniżyn wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Schadenersatz, Forderung von 643 fl. ö. W. sN. die exekutive öffentliche Feilbiethung der im Protokoll de pres. 11 August 1878 Zl. 10558 pfandweise beschriebenen und im Protokoll vom 28 Februar 1879 Zl. 1723 geschätzten dem Schuldner Iwan Waśkul gehörigen, keinen Grundbuchskörper bildenden sub CN. 589 in Berezów wyżny gelegenen Grundwirtschaft zu Gunsten des Dmytro Waśkul hiergerichts am 31 Jänner, am 28 Februar und am 1 April 1881 jedesmal um 10 Uhr V. M abgehalten und bei den zwei ersten Terminen die feilgebotene Grundwirtschaft nur um den Schätzungswerth oder darunter, beim dritten Termine hingegen auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird.

Schätzungswerth 1495 fl.

Vadium 14. fl. 50 kr.

Die weiteren Lizitationsbedingungen der Pfändungs und Schätzungsakt stehen in der hg Kanzlei den Kauflustigen zu Einsicht frei

Peczeniżyn 5 Mai 1880.

(8416 1—3) **Edikt.**

Zl. 11483. Vom Stanislauer k. k. Kreis- als Handelsgerichte wird kundgemacht, daß der „Wald Industrie Verein in Wien" in folge Beschlußes der außerordentlichen Generalversammlung der Actionäre vom 13 Dezember 1877 in Liquidation getretten ist, und daß die Herrn Gisburt Chemnes Kaufmann in Wien und Friedrich Tchusebik k. k. Forstrath in Wien als Liquidatoren und Herrn Dr Johann Krükl Hof und Gerichtsadvokaten in Wien als Ersatzmann bestellt werden sind und die numher Wald Industrie Verein in Liquidation lautende Firma von je Zweien collectiv gezeichnet wird, und daß somit die betraff der Zweigniederlassung in Sołotwina in den hiergerichtlichen Haudelsregistern bezüglich der Vertrettung der Gesellschaft getroffenen Eintragungen numher gelöscht werden.

Stanislau 6 Oktober 1880.

(8550 1—3) **Edikt.**

Zl. 10.801. Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Kolomea wird der unbekannt wo sich aufhaltenden Reisel Salpeter bekannt gegeben, daß wider dieselbe Scinaja Kohn unterm 25 Oktober 1880 Zl 10801 eine Klage wegen Bezahlung von 330 fl. ausgetragen habe. daß hierüber die Tagfahrt zur Summarverhandlung auf den 11 Jänner 1880 anberaumt, und der dießfällige Bescheid dem Bestellten Kurator Adv. Dr. Maramorosz zugestellt worden sei, nnd es somit der Belangten obliege, dem bestellten Sachwalter ihre Behelfe mitzutheilen oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft zu machen

Kolomea am 28 October 1880

(8649 1—3) **Edykt.**

L. 11857. C k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia, że w skutek wyboru wierzycieli masy rozbiorowej Chaima Srula Ufera mianował stałym zawiadowcą adw Dr. Trachtenberga, a zastępcą Józefa Markusa.

Kołomyja dnia 25 listopada 1880

(8606 1—3) **Edykt.**

L. 29064 C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Langrocka w kwocie 1050 zł. z pn. odbędzie się na jednym terminie w dniu 1 lutego 1881 o godzinie 10 przed południem w gmachu tegoż sądu przymusowa publiczna sprzedaż realności „Grunt parcela Nr. VI" w Krakowie położonej do masy Maksymiliana Nitscha należącej; pod następującymi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 3088 zł. 20 ct. w akcie oszacowania ustanowiona.
2. Każdy z licytujących winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum kwotę 308 zł.
3. Na wyznaczonym terminie realność ta sprzedaną będzie nawet poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę.
4. Resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg hipoteczny rzeczonej realności przejrzeć można w t. s. registraturze.

Kraków dnia 12 listopada 1880.

(8621 1—3) **Edykt.**

L. 31968. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, a mianowicie dział ubezpieczeń na życie wytoczyło przeciwko Henrykowi Komarowi pozew nakazowy o zapłacenie sumy 10.000 zł. m. k. czyli 10500 zł. a. w. na zasadzie którego poleca się Henrykowi Komarowi, aby Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, a mianowicie działowi ubezpieczeń na życie w dniach 30 pod rygorem egzekucyi sumę 10.500 zł. z procentem po 5 prc. od dnia 1 stycznia 1878 bieżącym oraz kosztami pozwu w kwocie 121 złr. 99 ct. z kosztami insercyi zapłacił, oraz że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia kuratora ad actum w osobie adwokata Wilkosza z substytucyą adwokata Pieniążka i poleca Henrykowi Komarowi, aby przeciw temuż nakazowi zapłaty osobiście swe wniósł zarzuty, lub też ustanowionemu kuratorowi służących mu środków obrony dostarczył.

Kraków 10 grudnia 1880.

(8605 1—3) **Edykt.**

L. 25106. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że Aron Nachman Selko Arber w Krakowie dnia 7 listopada 1847 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł.

Ponieważ pobyt Ewy z Arberów Eichenbaumowej, córki spadkodawcy sądowi jest niewiadomy, przeto wzywa się ją, ażeby w ciągu jednego roku licząc od daty niniejszego edyktu zgłosiła się do sądu i złożyła o spadek oświadczenie w przeciwnym bowiem razie spadek będzie pertraktowany ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem adwokatem Dr. Kaufmannem dla niej ustanowionym.

Kraków dnia 15 października 1880.

(8594 1—3) **Edykt.**

L. 45480. C k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia zalegającej wierzytelności c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 36 zł. 80 ct. i 36½ ct., 36 zł 80 ct. i 36½ ct., 740 zł. 7 ct. w. a. z pn. dozwoloną została przymusowa sprzedaż realności pod l. 325¼ we Lwowie położonej, wedle dom. 208 p. 435 . 6 haer Józefa Rozborskiego, Antoniny Rozborskiej i nieletnich Jana i Julii Rozborskich własnej, która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach t. j. na dniu 27 stycznia, 3 marca i 7 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 11tej przed południem w sali rozpraw ustnych.

Rzeczona realność w wyżej oznaczonych trzech terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 1638 zł. 5½ ct. w. a. przyjęta.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 10 prc. ceny wywołania, to jest sumę 164 zł. bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego, lub c. k. uprzyw. austr. węgierskiego banku.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tu-sądowej registraturze.

O tem zawiadamiamy obie strony, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 3 października 1880 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby obecna uchwała licytacyjna lub późniejsze z jakiegobądź powodu wcale nie, lub wcześnie przed terminem doręczrne być nie mogły do rąk równocześnie ustanowionego kuratora adwokata dr. Krowczyńskiego, którego zastępcą ustanowiamy adwokata dr. Skałkowskiego i przez niniejszy edykt.

Lwów dnia 4 grudnia 1880.

(8534 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 14477. Ck. sąd powiatowy w Stryju podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sum 96 zł. 39 ct. 96 zł. 39 ct. 1494 zł. 49 ct. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 189 miasto w Stryju położonej, Mechla Garfunkla własnej, na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyjn. Banku hipotecznego we Lwowie. Licytacya odbędzie się w dwóch terminach dnia 20 stycznia i 24 lutego 1881 godzina 10 rano.

Cena wywołania 3500 zł. a. w., zakład 350 zł. a. w.

Bliższe warunki można w tu-sądowej registraturze przejrzeć.

Stryj dnia 23 października 1880.

(8612 1—3) **Edykt.**

L. 5960. C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniach 27 stycznia, 28 lutego i 28 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. 42 w Chrząstowie położonej, Hieronima i Agnieszki małż. Krępów własnej, celem zaspokojenia pretensyi Banku galic. dla handlu i przemysłu jako cessyonaryusza kantoru hr Keja w kwocie 34 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 900 zł., wadyum 90 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec dnia 29 listopada 1880.

L. 18593. **Obwieszczenie.** (8546)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p. że treśc artykułu umieszczonego w numerze 18 czasopisma „Sztandara polskiego z dnia 11 grudnia 1880 pod napisem Ausstrya Galicya i Czas a Jubileusz listopadowy" w ustępie od słów: „Czas we wrześnlu" do słów: „narodowej idei" i pod tytułem: „Echo lwowskie" w ustępie od słów; „Że narod recte" do słów „zwracać uwagi" zawiera znamiona zbrodni z §. 65 i występku z §. 300 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 15 grudnia 1880.

(8607 1—3) **Edykt.**

L. 12302. C. k. sąd powiatowy w Kołomyi w sprawie wekslowej przeciw Joslowi Harnikowi pto 100 zł. w. a. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Josla Harnika adwokata Dra Maramorosza z substytucyą adwokata p. Dra Zakrzewskiego i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 9 grudnia 1880 do l. 12302.

Kołomyja dnia 9 grudnia 1880.

(8664) **Obwieszczenie.**

L. 9296. W dniu 20 stycznia 1881 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. starostwie w Cieszanowie licytacya na wystawienie murowanej cerkwi w Lubaczowie. Preliminowane koszta budowy wynoszą ogółem 29.183 złr. 40 ct. Chcący brać udział w licytacyi ustnej winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć 10 prc. wadyum w okrągłej sumie 2.900 złr. gotówką lub w papierach podług kursu. Oferty pisemne należycie opieczętowane i także w 10 procentowe wadyum zaopatrzone mogą być do włącznie 19 stycznia 6tej godziny wieczór w c. k. starostwie podane. W ofercie takiej należy wyraźnie nadmienić, że podającemu warunki licytacyjne dobrze są znane i że się takowym poddaje. Oferty otwierane będą po ukończeniu ustnej licytacyi. Warunki licytacyi tudzież plany i kosztorysy mogą być przejrzane w c. k. starostwie w Cieszanowie w zwykłych godzinach urzędowych.

Cieszanów 17 grudnia 1880.

(8658) **Ogłoszenie.**

L. 5003. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych ku założeniu ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Kudobińce w obrębie c. k. sądu powiatowego w Zborowie położonej, składa się protokoła tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzonemi, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Zborowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione bzć mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym w dniu 31 grudnia 1880 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego.

Zborów dnia 17 grudnia 1880.

(8602 2—3) **Konkurs.**

L. 2420 Posada ewentualnie więcej posad sytemizowanych dyetaryuszów tabularnych przy c. k. sądzie krajowym Lwowskim z płacą dzienną 1 zł. 30 ct. w. a. prawem posunięcia się na wyższą płacę dzienną 1 zł. 80 ct. w. a. i prawem emerytury (prowizyi) po upływie 10 letniej służby są do obsadzenia.

Ubiegający się o posadę mają wnieść swe podania z wykazem wieku, biegłości w manipulacyi sądowej, wiadomości języków krajowych (polskiego, ruskiego i niemieckiego), tudzież języka łacińskiego i złożenia egzaminu tabularnego w myśl rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 D. u. p. do dnia 25 stycznia 1881 do prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Kandydaci wojskowi, wedle §. 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 D. u. p. ukwalifikowani w ogole do posad urzędników manipulacyjnych przy nadaniu powyższych posad o tyle tylko uwzględnieni zostaną, o ile takowi powyż wymaganą specyalną kwalifikacyę wykażą.

Z prezydyum c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 14 grudnia 1880.

(8578 2—3) **Edykt**

L. 359/10381. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu rozpisuje niniejszem przymusową licytacyę realności pod l. k. 61 rep. 31 w Bazarze położonej Iwana Bednarza własnej, celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego pto. 150 zł., a względnie 104 zł. 92 ct. w. a. i wyznacza się ku temu 3 termina na dzień 27 stycznia, 22 lutego i 15 marca 1881 z tem, że realność ta w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie w dwóch pierwszych terminach za lub wyżej ceny szacunkowej (500 złr.) na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 500 zł. w. a.

Wadyum 50 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Jazłowiec dnia 15 lutego 1880.

(8627 2—3) **Edykt.**

L. 5353. Uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 25 września 1880 l. 24510 zostali małżonkowie Józef i Katarzyna Bobowie w Osieku za marnotrawców uznani.

Kuratorem zamianowano Jana Domasika.

Kęty dnia 21 października 1880.

(8610 2—3) **Edykt.**

L. 11162. C. k. sąd miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 18go stycznia 1881, 4 lutego 1881 i 1 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 178 w Staromiesciu położonej a wedle l. w. h. 157 B. p. 1 dłużników Michała i Katarzyny Beresiów własnej, na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie nawet poniżej.

Wadyum wynosi 132 złr. w gotówce lub w papierach wartościowych.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów dnia 30 listopada 1880.

(8601 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3308. W dniu 25 stycznia 1881, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 118 subrep. 62 w Smólnie położonej, dłużnika Hrynia Pihura własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn. o godzinie 10 przedpołudniem z tem, że realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zas także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 300 złr.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż dnia 11 listopada 1880.

(8556 2—3) **Edykt.**

L. 4010. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 137 zł. 27 ct. a. w realność Piotra Jalińskiego i Anny Baraniuk pod l. k. 270 w Olchowcu położona, ciała tabularnego niestanowiąca, składająca się z domu mieszkalnego i 3 morgów 1245 sążni kwadratowych ornego pola przez publiczną licytacyę w sądzie dnia 25 stycznia, 24 stycznia i 26 marca 1881, każdym razem o 11 godzinie rano, a na ostatnim terminie nawet niżej ceny wywołania 250 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 25 zł.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież dalsze warunki licytacyjne można w registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych tudzież dla tych, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem p. Emila Rada z Mielnicy.

Mielnica 18 sierpnia 1880.

(8558 2—3) **Edykt.**

L. 6035. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Samuela Biera w kwocie 300 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności pod nr. 3 w Boreczku położonej, do dłużnika Antoniego Fitała należącej z wyłączeniem budynków na powyższem gospodarstwie pod nr 3 w Boreczku stojących, a domu mieszkalnego, komory stajni wraz z placami na których stoją, tudzież 40 zagonów gruntu jako własność Agaty Kozukowej stanowiących, wraz z przysługującem tejże Agacie Kozukowej prawem pobierania z powyższego gospodarstwa rok rocznie dwóch półfurek siana i prawem paszenia dwóch krów na tym gruncie

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 31 stycznia, 7 marca i 6 kwietnia 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 1120 zł. w. a. poniżej której na dwóch pierwszych terminach realność poniżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie, zaś na trzecim terminie za jakąbądź ofiarowaną cenę kupna sprzedaną zostanie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wysokości 112 zł. w. a.

Resztę warunków i protokoła egzekucyjnego opisania przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego.

Ropczyce 10 listopada 1880.

(8635 2—3) **Edykt.**

L. 24209. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Depp. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Leona Friedmann o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 1781 w Tarnopolskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie pod tkowej położonej, składającej się z powierzchni 334 95 metr. zawierającej a graniczącej na północ realnościami pod l. 1162, 1367 Piotra Czubatego na zachód realnościami pod l. 1162 i 1367 Piotra Czubatego, na południe z ulicą Agenora, a na wschód z realnościami pod l. 1162 i 1367 i z realnością pod l. 1246 Mateusza i Antoniny Mendlowskich c. k. sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego któryto projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 marca 1881 za księgę gruntowa uważanym będzie, również oznajmia się, że od dnia 1 marca 1881 począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma:

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 1 lipca 1881 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą

Lwów dnia 2 listopada 1880.

(8600 2—3) **Edykt.**

L. 6238. C. k. sąd powiatowy w Delatynie oznajmia niniejszem Nykole Pitiukowi, iż pod dniem 27 kwietnia b. r. l. 3000 c. k. uprz. galic. zakład kredytowy włościański we Lwowie, przeciw niemu pozew egzekucyjny o zapłatę 20 rat po 6 zł. z pn. wniósł.

Ponieważ miejsce pobytu Nykoły Pitiuka nie jest wiadome, przeto dla zastępowania go ustanawia sąd tutejszy kuratora w osobie Iwana Turczyniaka z Łuha i wzywa Nykołę Pitiuka, ażeby w należytym czasie albo osobiście się zgłosił, albo mianowanemu zastępcy potrzebną informacyę udzielił, albo wreszcie obrał sobie innego zastępcę i o tem sądowi oznajmił, inaczej sprawa powyższa z kuratorem ustanowionym wedle obowiązujących w Galicyi ustaw będzie przeprowadzoną a skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Delatyn 15 listopada 1880.

(8626 2—3) **Edykt.**

L. 6765. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Marcina Koziołka pod nr. k. 41 w Bujakowie położonej na pokrycie pretensyi Bernarda Windholza w sumie 90 zł. 2 ct. w. a. z pn. w sądzie w dwóch terminach w dniach 17go i 14 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2560 zł., wadyum 256 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Chrzanowskiego w Kętach a termin do lżejszych warunków na dzień 28 lutego 1881 godzinę 10 rano.

Kęty dnia 30 listopada 1880.

(8624 2—3) **Edykt.**

L. 31901. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie, podaje do publicznej wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego z daty Kraków dnia 14 marca 1875 celem zaspokojenia:

reszty VII raty dnia 1 sierpnia 1878 płatnej 14 zł. a. w. z procentem zwłoki 12 prc. od 6 listopada 1879 do dnia zapłaty,

VIII raty dnia 1 lutego 1879 płatnej 22 zł. 50 ct. z procentem zwłoki 12 prc. od 1 lutego 1879 do dnia zapłaty,

IX raty dnia 1 sierpnia 1879 płatnej 22 zł 50 ct. asekuracyi ogniowej 2 zł. 41 ct. z 9 prc. zwłoki od 13 grudnia 1879 do dnia zapłaty,

X raty dnia 1 lutego 1880 płatnej 22 zł. 50 ct. z 12 proc. zwłoki od 1 lutego 1880 do dnia zapłaty,

XI raty dnia 1 sierpnia 1880 płatnej 22 zł. 50 ct z 12 prc. zwłoki od 1go sierpnia 1880 do dnia zapłaty, i pozostającego kapitału do spłacenia 168 zł. 13 ct. w. a. tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 14 zł 56 ct. się przyznających na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym miejsko delegowanym w Krakowie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. w h. 5 w Zielonkach położonej, przez publiczną licytacyę w trzech terminach t. j. dnia 19 stycznia, 18 lutego i 18 marca 1881, każdym razem o 10 rano pod następującemi warunkami:

Przedmiotem licytacyi jest realność pod l. w. h. 5 w Zielonkach położona, na 650 zł. oszacowana.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa, poniżej której realność ta na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny wywołania jednak nie niżej jak 400 zł. sprzedaną zostanie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 65 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, akt notaryalny i wyciąg hipoteczny w tusąd registraturze przejrzane być mogą.

Kraków 30 listopada 1880.

(8520 2—3) **Edykt.**

L. 14639. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Ozyasza Salz, tudzież spadkobierców jego z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że Wolf Feingold przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej 251 zł. 65 ct. w. a. prośbę wniósł, któremu żądaniu uchwałą z 9 grudnia 1880 l. 14639 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tego pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Smutnego z zastępstwem p. adw. Felsztyńskiego i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 9 grudnia 1880.

(8559 2—3) **Edykt.**

L. 52581. Lwowski c. k. sąd krajowy rozpisuje niniejszem na rzecz galic. kasy oszczędności celem ściągnięcia kapitału pożyczkowego 22000 zł. w. a. z procentem po 6 pr od dnia 1 stycznia 1880 bieżącym, prowizyą zwłoki po 7 pr. od każdej w dniu 1 stycznia i 1 lipca począwszy od 1 stycznia 1880 płacić się mającej a nie uiszczonej półrocznej raty po 748 zł. w. a., aż do spłacenia całego dłużnego kapitału bieżącą jakoteż kosztami egzekucyjnemi niniejszem w kwocie 18 złr. 76 ct. w. a. przyznanemi, przymusową publiczną sprzedaż dóbr Bitka królewska, wedle tu. sąd. wykazu hip. 37 karta B. poz. 6 własnością, dłużniczki p. Wandy hr. Komorowskiej będących, a wedle tegoż wykazu hip. 37 karta C poz 14 powyższej pożyczce za hipotekę służących, która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszem na terminach dnia 17 stycznia, 15 lutego i 15 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki w kwocie 55000 zł. w. a wyrachowana.

Wadyum 5500 złr. w. a i złożonem być winno, bądź w gotówce, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w efektach do lokacyi kapitałów pupilarnych zdolnych.

Na pierwszych dwóch terminach dobra powyższe tylko za lub wyżej ceny wywywołania, na trzecim zaś także za taką cenę, która na zaspokojenie wszystkich wierzycieli hipotecznych jakoteż zaległych podatków wystarczy sprzedane będą

Gdyby jednakowoż w tych terminach dobra te sprzedane nie zostały wyznacza cza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 16 marca 1881 o godzinie 4 po połudiu, na którym wierzyciele pod tym rygorem stanąć mają, iż nieobecni za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.

O czem zawiadamia się chęć kupienia mających jak i wszystkich interesentów, mianowicie zaś tych, którzyby dopiero po dniu 15 listopada 1880 jako dnia wydania ekstraktu hipotecznego przy rozpisaniu niniejszej licytacyi użytego, prawa rzeczowe na powyższych dobrach nabyć mieli, jak i tych którymby, bądź obecna, bądź też którakolwiek z późniejszych w sprawie tej zapadających uchwał wcześnie lub wcale doręczoną zostać nie mogła, na ręce kuratora dla nich zarazem w osobie p. adw. Dr Gajewskiego z substytucyą p. adw. Dr. Krówczyńskiego ustanowionego.

Lwów dnia 4 grudnia 1880.

(8608 2—3) **Edykt.**

L. 12303. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej przeciw Jośłowi Harnikowi pto. 200 zł. wal. austr. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Jośla Harnika adw. Dr. p. Maramorosza z substytucyę adw. Dr. p. Zaorzewskiego i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 9 grudnia 1880 do l. 12303.

Kołomyja dnia 9 grudnia 1880.

(8592 2—3) **Edykt.**

L. 46095. C. k. sąd pow. miej. deleg. Sec. I we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jana Maskulę, że Józef Machniewski i Jan Litwin wnieśli przeciw niemu do l. 46095 pozew o uchylenie winkulacyi trzech książeczek galic. kasy oszczędności a mianowicie: l. 11085 na 100 zł., l. 12078 na 250 zł. i l. 12085 na 100 zł. i że z tego powodu ustanowiony został dla niego kuratorem adw. Dr. Romanowski a tegoż substytutem adw. Dr Szwedzicki, na pozew zaś, wyznaczono do postępowania sumarycznego termin na dzień 10 grudnia 1880 o godzinie 4 po południu

Wzywa się przeto Jana Maskulę, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony informacyj udzielił lub sobie innego zastępcę ustanowił i o tem w czas sądowi doniósł, gdyż skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisać będzie winien.

We Lwowie d. 7 października 1880

(8640 2—3) **Obwieszczenie.**

1435/O. R. S. Niniejszem rozpisuje się konkurs, celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy szkołach ludowych a mianowicie:

A. w powiecie myślenickim przy szkołach 1 kl. etat. z płacą po 300 złr. w. a. 1) w Droginі; 2) Radziszowie; 3) Osielcu; przy szkołach 2 kl. nauczycieli młodszych; 4) w Makowie z płacą 270 zł; 5) w Sułkowicach i 6) w Zawoji z płacą po 240 zł. 7) w Jordanowie z płacą 200 zł., w Makowie i w Zawoji ma nauczyciel młodszy do czasu wolne pomieszkanie.

B. w powiecie nowotarskim 8) przy 4 kl. szkole męskiej nowotarskiej z płacą 450 złr. a. w. 9) przy 2 kl. szkole w Ochotnicy z płacą 400 złr. i 50 złr. za kierownictwo przy 1 kl. szkołach etatowych z płacą po 300 złr. 10) w Poroninie; 11) Białce; 12) Tylmanowy; 13) Jaworkach; przy szkołach filialnych z płacą do 250 zł. 14) w Ludźmierzu; 15) Harklowej 16) Szaflarach; 17) Slachtowej. przy szkołach 2 kl. nauczycieli (nauczycielek) młodszych 18) przy szkole żeńskiej w Nowym Targu z płacą 270 złr; 19) przy szkole w Krościenku z płacą 200 złr.

Dla szkół w Jaworkach i w Szlachtowej wymaga się świadectwa z języka ruskiego.

Ubiegający się o jedną z tych posad mają wnieść swoje podania opatrzone dokumentami służbowemi i wykazem lat poprzedniej służby do tutejszej c. k. okręgowej Rady szkolnej za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do 15 lutego 1881.

Podania później wniesione nie będą uwzględnione.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Myślenice dnia 15 grudnia 1880.

(8582 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2768. C. k. sąd powiatowy w Łące na zaspokojenie wierzytelności Michała Ł.tyńskiego w kwocie 124 złr. z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod l. k. 64 st/71 n. i 16 st. w w Bykowie położonych Michała O.tyńskiego własnych na dzień 8 lutego 1881 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 310 złr.

Wadyum 31 złr.

Dalsze warunki i akta w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka 15 września 1880.

(8593 2—3) L. 27.590.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu rozpisuje niniejszem licytacyę celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego:

a) od rzezi bydła i wyrębu mięsa opłacie tegoż podatku wedle III klasy taryfy podlegającego,
b) od wyszynku wina i moszczu winnego i owocowego, na lata 1881, 1882 i 1883 a to, albo na jeden rok, albo bezwarunkowo na trzy lata, albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na następny drugi i trzeci rok.

Liczba porządk.	W okręgu dzierżawnym	Cena wywołania wynosi						Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.
		od mięsa		od wina		razem		
		złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	
1.	Podhajce	4526	92	99	67	4626	59	22go grudnia 1880 przed południem

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania, i ma być przy ustnej licytacyi do rąk komisarza licytacyjnego złożonem Pisemne oferty takiemż 10 pr. wadyum zaopatrzone, mogą być wniesione do godziny 5tej po południu, dnia termin dotyczącej licytacyi poprzedzającego, do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Bliższe warunki licytacyi i spisy miejscowości można przejrzeć tutaj.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Tarnopol dnia 15 grudnia 1880.

(8614 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10697. W dniach 18 stycznia, 22 lutego i 22 marca 1881, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. kons. 19 subrep. 14 w Madziarkach położonej, dłużnika Hrycia Humcu własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 356 zł. 69 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 1100 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sokal dnia 2 października 1880.

(8613 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 165. W c. k. sądzie powiatowym Myślenickiem odbędzie się dnia 10 stycznia, 10 lutego i 8 marca 1881, każdym zazem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod l. k. 30 w Myślenicach położonej Aleksandra Popowicza własnej, na zaspokojenie wierzytelności Wiktora Goldberga w kwocie 130 zł. w. a. z pn.

Cena oszacowania wynosi 1800 zł. wadyum 180 zł.

Przy piorwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż za cenę oszacowania lub wyższą, przy trzecim terminie za cenę pokrywającą wszystkie wierzytelności hipoteczne.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Myślenice 2 października 1880.

(8622 2—3) **Edykt.**

L 28441. C k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi orzeczenia tutejszego magistratu z 12 kwietnia 1876 l. 5656 uznającego realność pod l. 150 dz. VIII (nr. 195 gm. X) w Krakowie za pustkę i celem zaspokojenia kosztów egzekucyi, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż tej realności przez publiczną relicytacyę w jednym terminie dnia 17 stycznia 1881 o godzinie 10 przed południem, na którym ta realność i niżej ceny szacunkowej wynoszącej 2297 zł. 50 ct. za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 115 zł. w. a.

Reszta warunków, akt szacunku i wykaz hipoteczny mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

O czem wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych, jakoto: Dobę z Herschlowitzów Roses, Emilię 1go Jankowską, 2go Nenadel, Beili Stern, małżonków Arona Seliga Likier i Chaję z Fischerów, Markusa Güntzberga, Jakóba Fischera, Izaaka i Itlę Esterę Güntzigów, Wojciecha Dziarkowskiego i Eliasza Klausnera oraz wszystkich tych, którzyby po dniu 9 września 1878 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała niniejsza lub następne z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły do rąk dla nich ustanowionego kuratora adwokata Wilkosza i przez edykta zawiadamia się.

Kraków 19 listopada 1880.

(8513 2—3) **Edykt.**

L 7136. C. k. sąd powiatowy w Delatynie oznajmia, iż na żądanie Jury Bitousiaka, celem wydobycia pretensyi w kwocie 50 złr. od Hrycia Kosiuka odbędzie się na dniu 21 stycznia, 11 i 25 lutego 1881, każdym razem o 10 rano publiczna sprzedaż gruntu nietabularnego do Hrycia Kosiuka należącego, pod l. 61 w Worochcie położonego „Hnyłycia“ zwanego, z tem iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 100 złr. poręczne 10 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Delatyn 25 października 1880.

(8636 2—3) **Edykt.**

L. 16404 C. k. sąd powiatowy miej. deleg. dla okolicy miasta Lwowa S II. we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Pokutyńskiego, że przeciw niemu na dniu 13 grudnia 1880 do l. 16404 p. Jan Ludwig wytoczył pozew o zapłacenie zaległego czynszu najmu w kwocie 170 zł. Ustanawiając dla pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. krajowego dr. Gajewskiego z substytucyą adw. dr. Bodeka, wzywa się tegoż, aby sądowi innego pełnomocnika wskazał, albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił, gdyż z zaniechania tego wyniknąć mogące skutki tylko samemu sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 15 grudnia 1880.

(8587 2—3) **Edykt.**

L. 12069. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Efroima Lorenz w ilości 200 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Teodora Smułki, realności pod l. spis 102 w Nowym dworze na dnie 19 stycznia, 21 lutego i 23 marca 1881, zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym. Poręczne 55 złr. a. w.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tą tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowoj w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 21 listopada 1880.

(8589 3—3) **Edykt.**

L. 4934. C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Efroima Herde w kwocie 50 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 125 w Dołhem położonej ciała tabularnego niestanowiącej Fedka Parnata własnej dnia 13 stycznia, 11 lutego i 9 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkową w kwocie 60 zł.

Wadyum wynosi 7 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Trembowla 30 października 1880.

(8590 3—3) **Edykt.**

L. 7162. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Luzera Galleta przeciw Salamanowi i Chawie Dwojrze Fromom pto 450 złr. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 grudnia 1880, 28 stycznia 28 lutego 1881 każdym razem o godz. 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż sum 185 złr. 137 złr. 24 ct. i 321 złr. 48 ct. a. w. na dłużnika Salamona From wstanie biernym połowy realności pod Nr. 207 w Turce Jenty From 2. Schein własnej zantabulowanych z tem, iż na pierwszych dwóch terminach sumy te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na trzecim także poniżej tej sprzedane zostaną.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 40 złr.

Reszta warunków można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 18 listopada 1880.

(8566 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 61180. W celu wykonania opaski kamiennej na Dniestrze pod Maryampolem, odbędzie się w c. k starostwie w Stanisławowie dnia 4 stycznia 1881 publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna wynosi 1645 złr. 61 ct. wal. austr.

Dotyczące warunki budowy mażna przeglądnąć w rzeczonem c. k. starostwie, do którego także oferty ułożone według przepisu i zaopatrzone w 5 pr. wadyum w oznaczonym terminie najdalej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub nieułożone według przepisu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 5 grudnia 1880.

(8575 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12234. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, że konkurs na majątek Samuela Hermana na mocy tusądowej uchwały z dnia 2 września 1879 do l. 8666 otworzony, na mocy § 156 157 ust. konk. równocześnie zniesionym został. Kołomyja 3 grudnia 1880.

(8611) **Ogłoszenie.**

L 140. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gminy „Stradomka“ dnia 17 grudnia 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Bochnia dnia 12 grudnia 1880

(8623) **Ogłoszenie.**

L. 14690. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 8 grudnia 1880 wpisano do rejestru spółek zarobkowych przy firmie „Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku“, że na odbytem dnia 5 lipca 1880 walnem zgromadzeniu Cyryl Ładyżyński, burmistrz miasta Sanoka dyrektorem, Wilhelm Veith, inspektor podatkowy w Sanoku zastępcą dyrektora Paweł Hydzik, prywatny w Sanoku kasyerem, Dr. Bernhard Grünhaut lekarz miejski w Sanoku zastępcą kasyera, Feliks Ruczka, prywatny w Sanoku kontrolorem i Ludwik Swierczyński zastępcą kontrolora, a mianowicie Paweł Hydzik i Feliks Ruczka ponownie obrani zostali.

Przemyśl 15 grudnia 1880.

(8620) L. 17237.

Protokołowanie firmy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Ignacy Kopczyński dla przedsiębiorstwa wyrobu okowity i wypasu bydła w Ihrowicy.

Tarnopol 1 grudnia 1880.

(8557 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10984. C. k. sąd powiatowy w Nisku przedsięweźmie w dniu 7 lutego 1881 począwszy od godziny 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 11 w Struży położonej.

Zakład wynosi 49 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 9 grudnia 1880.

(8651) **Ogłoszenie.**

L. 9567. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że komisya hipoteczna ukończywszy dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gmin Bakowce, Czyżyce, Patwięgi i Trybuchowce, złożyła arkusze posiadania i inne akta do tych dochodzeń się odnoszące do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnieść można ustnie lub pisemnie do sądu lub w dniu 29 grudnia 1880 u kierującego dochodzeniem, na którym to terminie w razie zgłoszenia zarzutów także dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Bóbrka 18 grudnia 1880.

(8646) **Ogłoszenie.**

L. 9594 Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Horodyszcze w obrębie sądu powiatowego w Kozowie, składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącymi arkuszami posiadania we formie wykazów hipotecznych sporządzonymi, spisami posiadłości i kopiami map katastralnych, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzania w c. k. sądzie powiatowym w Kozowej.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym, a w dniu 3 stycznia 1881 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg gruntowych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Kozowa 18 grudnia 1880.

(8652) **Edykt.**

L 51. W sprawie konkursowej M. H. Zieglera z Jaworowa wyznaczam do likwidacyi pretensyi po ogólnym terminie likwidacyjnym zgłoszonych mianowicie:

a) Rachmiela Kullmanna,
b) Ig. Sterna,
c) Filipa Hofbauera,
d) Bernharda Schacherl,
e) Józefa Babad,
f) Frydryka Geiduszek i
g) firmy Stetter, Popper & Comp., do odebrania od krydataryusza przysięgi co do rzetelnego wykazania stanu majątkowego i do sprawdzenia rachunku przez byłego zarządcę masy rozbiorowej złożonego, wyznaczam termin na dzień 31 grudnia 1880 o godzinie 10 z rana, na którym to terminie wierzyciele w rachunki byłego zarządcy masy wglądnąć i uwagi poczynić mogą.

Jaworów 18 grudnia 1880.

C. k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

Schmidt.

(8628 1—3) Zl. 43908.

Kundmachung.

Aus der Hersch Barrach'schen Stiftung ist ein Betrag von 240 fl. ö. W. an ein armes gesittetes Mädchen israelitischer Religion, vorzugsweise aber an eine arme Verwandte des Stifters oder an ein aus Galizien gebürtiges israelitisches Mädchen und in Ermangelung solcher geeigneter Bewerberinnen auch an ein jüdisches Mädchen aus anderen österreichischen Provinzen zu vergeben.

Die Bewerberinnen haben ihre Gesuche mit einem legalen Sitten- und Dürftigkeitszeugnisse, dann mit dem Geburtsscheine zu belegen und wenn sie die Betheilung aus dem Titel der Verwandtschaft mit dem Stifter ansprechen, dieselbe in aufsteigender Linie bis zu dem Stifter oder dessen Vater Chaim Barrach durch Vorlage eines mit den Original Geburts- und Traungsscheinen oder den gehörig legalissiten Matrikenauszügen belegten Stammbaumes nachzuweisen.

Sollte ein aus dem Verschulden der Partei gelegener Umstand diesen unmöglich machen, so ist derselbe durch die Bestätigung der competenten politischen Bezirksbehörde nachzuweisen und die Verwandtschaft in diesem Falle durch andere glaubenswürdige und von hiezu berufenen öffentlichen Aemtern ausgefertigte Zeugnisse darzuthun.

Die belegten Gesuche sind bis Ende Jänner 1881 bei der k. k. nö. Statthalterei in Wien zu überreichen.

Von der k. k. nö Statthalterei

Wien am 29 November 1880.

(8659 1—3) **Edykt.**

L. 3372 C. k. sąd powiatowy żurawieński sprzeda celem zaspokojenia pretensyi Leiby Spielera w kwocie 100 złr. w. a. z pn. grunta dłużników Andrusia i Anny Andrejczowych, należące do realności pod l. k. 24 w Izydorówce położonej, przy pierwszych dwóch terminach 31 stycznia i 21 lutego 1881 zawsze o godzinie 10 rano orz - najmniej za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś 21 marca 1881 o godzinie 10 rano także poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu.

Cenę wywołania jest cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum wynosi 20 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania rzeczonych gruntów przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Żurawno 2 września 1880.

(8633 1—3) **Edykt.** L. 49629.

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. p. p. położony majątek Samuela Jakóba Reiss.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sekretarzowi Mochnackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Jekelesa wzywając zarazem wierzycieli. aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 22 listopada 1880 godzinę 11 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 10 stycznia 1881 i podać ją na terminie na dzień 10go lutego 1881 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, choc ażby o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 14 listopada 1880.

(8362 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2352. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 26 stycznia, 2 marca, 1 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 87 w Niżyńcu położonej ciała tabularnego niestanowiącej nieobjętej masy spadkowej ś. p. Wojciecha Juśkiewicza własnej celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. względnie 191 zł. 84 ct.

Cena wywołania 600 zł. zakład 60 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 6 czerwca 1880.

(8530 1—3) **Edykt.**

L. 4012. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 187 zł. 51 ct. w. a z pn. przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod l. k. 64 w Paniowcach zielonych położonej dłużników spadkobierców Michała Babij i Fedka Babij własnej w tutejszym c. k. sądzie przez publiczną licytacyę na rzecz c. k. uprz. zakładu kred. włośc. dnia 25 stycznia, 24 lutego, 29 marca 1881, każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową oraz wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mielnica 7 października 1880.

(8531 1—3) **Edykt.**

L. 4011. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 392 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod l. k. 155 w Mielnicy położonej dłużników solidarnych Andrzeja, Maryanny i Jeleny Sieczkaryk własnej w tutejszym sądzie przez publiczną licytacyę na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 25 stycznia, 24 lutego, 29 marca 1881, każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową oraz wywołania 550 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mielnica 7 października 1880.

(8663 1—3) **Edykt**

L. 56175. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem Jonatana Pollera, w południowej Francyi w miejscu niewiadomem przebywającego, iż wskutek prośby dr. Alojzego Rybickiego z dnia 12go listopada 1880 l. 50987 dozwolono uchwałą w dniu dzisiejszym powziętą, wykreślenie sumy 754 zł. 17 ct. w. a. z pn. jak dom. 394 p. 277 n. 67 on., na rzecz Jonatana Pollera intabulowanej a wspomnianemu Alojzemu Rybickiemu odstąpionej, ze stanu biernego dóbr Krowica lasowa, którą doręcza się ustanowionemu zarazem dla niego kuratorowi w osobie adw. dr. Hofmanna.

Lwów 16 grudnia 1880.

(8655 1—3) **Edykt.**

L. 6702. C. k. sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Stefana Pyżyka, rolnika ze Srók, iż przeciw niemu Dyrekcya c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wniosła pod dniem 19go maja 1880 l. 4240 pozew o zapłacenie resztującej pretensyi w kwocie 179 złr. 9 ct. a. w. z pn. w załatwieniu którego i wskutek prośby powodowej Dyrekcyi de pr. 6go sierpnia 1880 l. 6702 uchwałą z dnia 8go września 1880 do l. 6702 termin do sumarycznej rozprawy na dzień 26 stycznia 1881 o godzinie 9 rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest, przeto w celu zastępywania go, na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. Józef Gryczmański ze Szczerca ustanowiony został.

Poleca się zatem pozwanemu, aby albo potrzebne środki obrony ustanowionemu kuratorowi podał, albo innego sobie zastępcę obrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle aby wszystkich środków prawnych do obrony mu przysługujących użył w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Szczerzec 8 września 1880.

(8584 1—3) **Ogłoszenie**

L. 3870. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie masy rozbiorowej Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie przeciw Maryi Trusz o zapłacenie 1968 złr. odbędzie się w sali sądowej publiczna licytacya realności w Niżankowicach pod l. k. 134 położonej, wedle dom. tom. I pag. 591 n. 4 haer. dłużniczki Maryi Trusz własnej, w trzech terminach 26 stycznia, 2go marca i 8 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10tej rano.

Cena wywołania 5988 złr.

Zakład 10 prc.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w sądzie

Niżankowice 24 sierpnia 1880.

(8654) **Ogłoszenie.**

L. 205. Komisya hipoteczna w Mielcu zawiadamia, że arkusze posiadania wraz z dotyczącemi aktami złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Mielcu do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w tymże sądzie, a dnia 28 grudnia 1880 także przed komisyą hipoteczną.

Mielec 19 grudnia 1880.

(8656) **Olgoszenie.**

L. 5003. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych ku złożeniu ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Kudynowce w obrębie c. k. sądu powiatowego w Zborowie położonej, składa się protokoła tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzonemi, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Zborowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym w dniu 31 grudnia 1880 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego.

Zborów dnia 17 grudnia 1880.

(8657) **Ogłoszenie.**

L. 5003. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych ku założeniu ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Korszyłów z miejscowością Pohrebie w obrębie c. k. sądu powiatowego w Zborowie położonej, składa się protokoła tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzonemi, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k sądzie powiatowym w Zborowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym w dniu 31 grudnia 1880 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego

Zborów dnia 17 grudnia 1880.

(8533) **Edykt.**

L. 16144. C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia niniejszem nieznanego z życia i miejsca pobytu Albina Winogrodzkiego że Aleksander i Anna Stojałowscy wnieśli pod dniem 16 listopada 1880 l. 16144 przeciw niemu pozew o wykreślenie prawa na mu z realności pod l. k. 54 b na podzamczu w Stryju, który to pozew z terminem na dzień 26 stycznia 1881 o godzinie 9 rano ustanowionemu kuratorowi p. Dr Fruchtman doręczony został.

Wzywa się więc Albina Winogrodzkiego ażeby sądowi zastępcę swego wymienił lub ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił, ileże w przeciwnym razie skutki prawne sam sobie przypisze.

Stryj dnia 18 listopada 1880.

Doniesienia prywatne.

(8572 3—3) l. 5849.

Obwieszczenie.

Magistrat król. wolno handlowego miasta Jarosławia podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż znaleziony przez Bartłomieja Ryznara włościanina z Nowosielec w zeszłym roku w Jarosławiu złoty zegarek z łańcuskiem złotym, intymatem c. k. starostwa tutejszego z dnia 4 b. m. tutejszemu urzędowi przesłany, znajduje się w depozycie tutejszej miejskiej kasy w przechowaniu.

Mogący udowodnić prawo własności zechce w ciągu roku od uskutecznionego ostatniego ogłoszenia licząc, do odebrania onegoż w tutejszym urzędzie zgłosić się, w przeciwnym razie Magistrat w myśl § 392 kod. cyw. postąpi.

Magistrat miasta

Jarosław dnia 13 grudnia 1880

OGŁOSZENIE.

Dnia 27go*) grudnia r. b. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w magazynie na głównym dworcu naszej kolei publiczna licytacya dwu (2) wagonów płyt marmurowych, czarnych, pochodzących z „La Buissière” w Belgii, o czem się P. T. interesowanych niniejszem uprzejmie uwiadamia.

Lwów dnia 20 grudnia 1880.

(8632)

Dyrekcya ruchu
C. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika.

*) W Gazecie Nr. 293 mylnie wydrukowano 17 grudnia r. b.

Dr. KARCZ

ulica Wałowa l. 3 we Lwowie,

leczy wszelkie choroby skórne: wyprysk, łuszcz, liszaje, pierzchnicę, liszaj żrący, strupień, świerzb, ospę, odrę itd. — wszelkiego rodzaju owrzodzenia zołzowe i kiłowe i ich skutki, tudzież skutki nadużycia.

Ordynuje codz. od 8—10 i 3—4.

Dla ubogich codziennie od 2 do 3 godz.

(Ewentualnie udziela rady listownie.)

(Poradnik **1** złr. **20** cnt. za egzemplarz.)

(6680 24—25)

R. Maiti w Tryeście

przesyła pocztą **za opłatą cła własnym kosztem i franco** za pobraniem tylko **2 złr. 10 ct.**

pomarańcze lub cytryny z Messiny

w koszykach o 5 kil. wagi, zawierających **35** do **45** najprzedniejszych i wybieranych sztuk.

(8104 7—12)

Propinacya

w **Hruszowie**, powiat Jaworowski, stacya dwóch szwadronów kawaleryi, jest **zaraz** pod bardzo korzystnemi warunkami do wydzierżawienia, bliższych szczegółów udzieli ustnie lub pisemnie i adres „Zarząd dóbr“ poczta Hruszów.

Także znajdzie natychmiast umieszczenie porządny ***kelner*** opatrzony dobremi świadectwami.

(8619 3—5)

Hurtowny handel

WIN

Karola Wernera

poleca na święta

Wina **węgierskie austryackie francuskie reńskie mozelskie malaga madere**

Koniak i Rozolisy

po najtańszych cenach tak na miarę jak i w butelkach.

(8346 11—?)

NA GWIAZDKĘ

Wiara i Miłość

Całe nabożeństwo, potrzebne Chrześcianowi dla wszystkich stanów, płci i wieku przez *kapitułę Arcybiskupstwa warszawskiego i Biskupa krakowskiego* polecone. *Wydanie prześliczne* dotąd *sobie równego nie ma* tak pod względem *treści* jak i ozdoby. *Format malutki* in 32o str. 358 bez oprawy 80 ct., opraw. w skór. 2 zł. w płót. ang. 1 zł. 70 ct. *Format większy* in 16o str. 540 znacznie pomnożony bez oprawy 1 zł. 80 ct. opraw. w skór 3 zł. 25 ct w płót. ang. 3 zł.

O NAŚLADOWANIU JEZUSA CHRYSTUSA Tomasza á Kempis księg. IV. wraz z Rekolekcyami *zastosowane li tylko dla osób świeckich.* Wydanie ozdobne, cena bez oprawy 1 zł. oprawne od 1 zł. 60 ct. i wyżej.

PRAWDA I BŁĄD *) Podarek dla uczącej się młodzieży. Wydanie drugie nader ozdobne, cena 1 zł. 20 ct. oprawne od 2 zł. i wyżej. Do nabycia w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

*) Dzieło to poleciły liczne recenzye pism warszawskich. (84?7 2—2)

Magazyn złotniczy

J. Ostrowskiego & J. Strzeleckiego

jubilerów we Lwowie w Rynku l. 45

poleca

wszelkie wyroby ze złota, srebra i drogich kamieni, jako to: brosze, kólczyki, branzolety, pierścionki, guziki, spinki, agrafy, zastawy stołowe srebrne, tace, oukierniczki, ciążki, sztućce t. j. noże, łyżki i widelce, tudzież serwisy herbaciane i kawowe

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych

Magazyn ten, znany **od pół wieku** z rzetelności i sumienności, poleca oraz własną pracownię do wszelkich naprawek i reperacyj po cenach umiarkowanych.

Posiadamy również jedyni w Galicyi Reprezentacyę wyrobów CHRISTOFLA z Paryża, słynnych sreber chińskich po cenach zupełnie fabrycznych.

(8544 3—3)

NIE ŚMIECIE!

jakiem darzą Publiczność bazary i handle wiedeńskie, urządzając wyprzedaże śmiecia i wyzyskując naszą łatwowierność

POŻYTECZNE I PRAKTYCZNE

PODARUNKI

NA GWIAZDKĘ I NOWY ROK

poleca handel

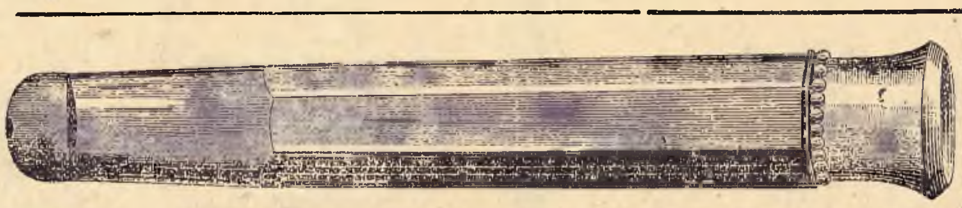
Płócien, bielizny gotowej, pończoch, skarpetek, kołnierzy, krawatek i wielu innych przedmiotów

Jana Riedla

we LWOWIE

Posyłam cenniki szczegółowe *franco.*

8343 3 4



Spadkobiercy Karossi

na kopalni bursztynu mają zaszczyt donieść Szanow. kupującym, że wskutek odkrytych, obfitych pokładów bursztynu w swoich kopalniach zniżyli ceny stosownie do wielkości aż do 80%.

Temi bajecznie taniemi cenami spodziewają się utrzymać ustaloną, lecz przez bezwartościowe i szkodliwe zdrowiu naśladowania narażoną sławę naturalnego bursztynu.

[illegible] cen [illegible]

trwałych CYGARNICZEK

w gustowych puzderkach

wyrabianych z poręczonych

naturalnych bursztynów.

Nr.	cm.		zł.		zł.
I.	12	dł. dawniej	20	teraz tylko	5.—
II.	10	„	16	„	4.—
III.	9	„	12	„	3.—
IV.	8	„	10	„	2.50
V.	7	„	8	„	2.—
VI.	6	„	6	„	1.80

Cygarniczki na papierosy cienkie:

Nr.	cm.		zł.		zł.
I.	10	dł. dawniej	15	teraz tylko	3.
II.	9	„	10	„	2.50
III.	8	„	8	„	2.—
IV.	7	„	6	„	1.80
V.	6	„	5	„	1.50

Powyższe ceny obowiązują nas przez 4 tygodnie od dnia ogłoszenia anonsu, poczem zastrzegamy sobie w danym razie podwyższenie cen. (7790 6—6)

Zamówienia prosimy adresować do podpisanego naszego reprezentanta

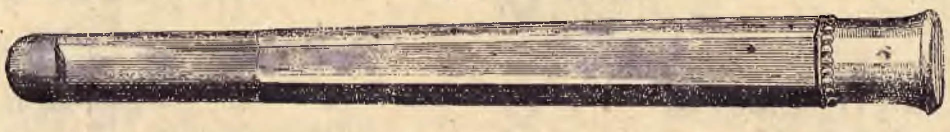
W. Henn, w Wiedniu

X. Dampfgasse Nr. 11.

Rozsyłka za otrzymaniem należytości lub za zaliczką.

Naturalna wielkość 10 centim. długiej cygarniczki na cygara.

Natural. wielkość 10 cm. dł. cyg.-ni na papierosy.



Wynajęcie

realności miejskiej pod N. k. 133, 134 ½ położonej,

„hotel angielski“ zwanej.

Celem wynajęcia realności **„hotel angielski“** zwanej, t. j. głównego budynku frontowego i jednej oficyny po lewej ręce tegoż budynku znajdującej się jednopiętrowej o siedmiu oknach, z wyłączeniem reszty budynków i lokalności, odbędzie się publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert **na dniu 12 stycznia 1881** o godzinie 11 przed południem w Departamencie I Magistratu.

Realność ta „hotel angielski“ wraz z oficyną wyż określoną wynajmuje się z wszystkiemi sklepami i innemi tamże znajdującemi się lokalnościami na lat 6 (sześć) po sobie następujących od dnia 1 maja 1881 poczynając.

Cenę wywołania ustanawia się w sumie jedenastu tysięcy złr. w. a. rocznego czynszu najmu.

Oferty mają być opieczętowane i wadyum 10 prc. ofiarowanego czynszu najmu a co najmniej ceny wywołania zaopatrzone.

Warunki licytacyjne, a względnie kontraktu zawrzeć się mającego, jak i szczegółowe opisanie hotelu tego, mogą być przez interesowanych w Departamencie I Magistratu podczas godzin urzędowych przejrzane.

Magistrat kr. st. miasta.

Lwów, dnia 30 listopada 1880.

L. 37047. (8347 3—3)

Nie powierzchownie tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób sifilitycznych** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób sifilitycznych** i skórnych, prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego (nowa) licz. 12 pierwsze piętro, drzwi nr. 16. Ordynuje od 9tej do 1szej przed, od 2giej do 5tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu**, jak osłabienia nerwowe, **impotencye**, nasieniotoki, inklinacye do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bolu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi**. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób. (6681 24—25)

Dyetaryusz

Maciej Błoński w Niemirowie z siedmioletnią praktyką sądową, egzaminem tabularnym i obznajomiony nieco z manipulacyą urzędu gminnego, poszukuje umieszczenia przy sądzie, notaryuszu, starostwie lub jakiejkolwiek posady przy innych urzędach. Tenże wykazać się może świadectwami a nadto w razie potrzeby lub życzenia jest w stanie ręczące za należyte, rzetelne i gorliwe sprawowanie obowiązków złożyć odpowiednią kaucyę. (8643 2—2)

Stoły dębowe

rozsuwane

do pokoju jadalnego nowej konstrukcyi — rysunku francuskiego, są do nabycia w pracowni **wyrobów stolarskich**

F. Tenorowicza i G. Skoropada

przy ul. Łyczakowskiej l. 4 w oficynach.

(8479 3—3)

Wyszło już dzieło p. t.

PAMIĄTKA

podróży Cesarza Franciszka Józefa I po Galicyi i dwudziestodniowego pobytu Jego w tym kraju,

zebrana i ułożona przez *Aleksandra Nowoleckiego*, z 3 portretami. Dzieło to obejmuje 16 arkuszy w dużej 8 e ślicznego druku. Cena 1 zł. 60 ct. na papierze zwyczajnym zaś na welinie 2 zł.

Również wyszły już:

trzynasty rok wychodzące następujące

KALENDARZE

układu *A. Nowoleckiego.*

1) **Illustrowany powszechny**, zawierający w sobie oprócz zwykłych części kalendarskich, także drugą część literacką zawierającą wiele cennych artykułów. Cena 50 cent.

2) **Kalendarzyk pugilaresowy.** Cena 25 ct. z ozdobną okładą i złoconemi brzegami 36 ct.

3) **Kalendarzyk kieszonkowy**, (miniaturowy). Cena 18 ct. oprawny w skórę 40 ct.

4) **Scienny** na jednym arkuszu. Cena 25 ct Biurkowy na kartonie 25 ct.

Wszelkie zamówienia i przesyłki pieniężne **na powyższe dzieło i kalendarze** adresować należy: **Biuro umieszczeń** nauczycielek i nauczycieli *Heleny Nowoleckiej* w Krakowie, ulica Gołębia niższa Nr. 183. (7876 6—6)

(8642 2—2) L. 1260.

Ogłoszenie.

Dzierżawa myta.

Wydział Rady powiatowej Rudeckiej ogłasza niniejszem licytacyę, w celu wydzierżawienia poboru opłaty mytniczej na drodze powiatowej Komarzańsko - Gródeckiej.

Licytacya odbędzie się w drodze ofert.

Kwotę wywołania oznacza się na 1600 złr. w. a. rocznego czynszu.

Wadyum wynosi 160 złr. w. a.

Termin składania ofert do dnia 31go grudnia 1880.

Bliższe warunki przejrzeć można w biurze Rady powiatowej w Rudkach codzień, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godziny 9 do 12 rano i od 3 do 6 po południu.

W R...

Z W...